



Jarmark Holeński

strona 24

Alina i Tadeusz Karabowicz nagrodzeni.

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

5 - 11 sierpnia 2025 r. nr 31 (909)
Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODDĘBÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA



„Ikony jarmarku”

Dziewczynka zmarła rok po pierwszych urodzinach

Lekarz stanął przed sądem

Prokuratura oskarżyła jednego z medyków o nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

STRONA R2

Seniorka straciła fortunę

Po pieniądze przyszedł mężczyzna w maseczce

STRONA 3

Siemień zaśpiewał powstańcze piosenki

STRONA 23



Policyjny pościg. Jazdę zakończył na drzewie

26-latek kierujący Skodą nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Po pościgu policjanci zatrzymali go w miejscowości Jasionka

STRONA 3

SOSNOWICA

Spotkajmy się nad Wodą



Relacja z imprezy

STRONA 8

BIAŁKA

Zebrali ponad 10 tysięcy na rzecz szpitala

STRONA 22

MILANÓW

Więcej zgonów niż urodzin, ale wypracowali nadwyżkę

STRONA 6

REKLAMA

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

REKLAMA



APTEKA Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Patys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

Parczew. Możesz podziwiać wyjątkową wystawę

W Parczewskim Domu Kultury miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy prac artystów i plastyków z Parczewa.

Wystawę otworzył zastępca burmistrza Parczewa - Radosław Kozak, który wręczył artystom podziękowania za ich twórczość i wkład w rozwój lokalnej kultury.

- Zapraszamy wszystkich mieszkańców do odwiedzenia wystawy i poznania talentów, które mamy tu, w Parczewie. Wystawa czynna do 29 sierpnia w godz. 8-15 - informuje PDK.



GR Wystawa czynna do 29 sierpnia w godz. 8-15

Parczew. Artysty zachęcali do pokochania siebie

W Warsztacie Terapii Zajęciowej w Parczewie został zorganizowany koncert zespołu „Tuiteraż”, którego motywem przewodnim było hasło „Pokochaj siebie”. Artysty porwali widzów w muzyczną podróż pełną radości, wzruszeń i wspólnego śpiewania.



Nadchodzi kolejna edycja Narodowego Czytania

Powiatowa Biblioteka Publiczna-Centrum Kultury w Parczewie zaprasza na kolejną edycję ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie, organizowanej pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej.

- W tym roku wspólnie sięgniemy po twórczość Jana Kochanowskiego - mistrza polskiej poezji, którego utwory nie tracą aktualności i nadal budzą emocje, refleksję i podziw dla piękna języka - zapowiada biblioteka.

Data: 8 września (poniedziałek)

Godzina: 10

Miejsce: parking przy Starostwie Powiatowym w Parczewie

W programie: czytanie utworów Jana Kochanowskiego przez zaproszonych gości, oprawa artystyczna, prezentacja twórczości poety, kawa, herbata i słodki poczęstunek

Dodatkowo: osoby, które przyniosą własne egzemplarze z utworami Jana Kochanowskiego, będą mogły opieczętować je specjalną okolicznościową pieczęcią Narodowego Czytania 2025 - na pamiątkę udziału w wydarzeniu.

GR

GO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ
8
PT.
Kino w Parczewie,
godz. 19.30
Film „13 dni do wakacji”

SIERPIEŃ
10
NIEDZ.
W POLECA !!
Dożynki gminno-parafialne w Dębowej Kłodzie

Powiat parczewski. Usuwali powalone drzewo



Powalone drzewo usuwali na drodze wojewódzkiej numer 815 w Działyniu druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu. Interwencja miała miejsce w niedzielę, 27 lipca. Dla druhów z Siemienia była to 36. akcja w tym roku.

„ **CYTAT TYGODNIA**

- Rok 2024 był kolejnym rokiem, który przyniósł pozytywne zmiany mieszkańcom

- Paweł Krępski, wójt gminy Milanów.

LICZBA TYGODNIA

10 000 złotych w zaokrągleniu udało się zebrać na rzecz szpitala w Parczewie.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew

Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461

www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Policyjny pościg niedaleko Parczewa. Jazdę zakończył na drzewie

26-latek kierujący Skodą nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Po pościgu policjanci zatrzymali go w miejscowości Jasionka.

W środę, 30 lipca policjanci parczewskiej drogówki na ul. 1-go maja w Parczewie dokonali pomiaru prędkości Skody. Okazało się, że kierujący w obszarze zabudowanym przekroczył dopuszczalny limit prędkości. Mundurowi wydali kierowcy sygnał do zatrzymania pojazdu, ten jednak ominął policjantów i skręcił w kierunku miejscowości Jasionka.



Mężczyzna zakończył jazdę na drzewie w ogrodzie

Funkcjonariusze przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych natychmiast podjęli pościg za kierowcą Skodą. Niestety mężczyzna nie reagował na wydawane

polecenia i kontynuował jazdę. Po przejechaniu około 3 km stracił panowanie nad

pojazdem i wjechał na prywatną posesję, gdzie uderzył w drzewo.

Kierującym okazał się 26-letni mieszkaniec województwa lubuskiego. Badanie na zawartość alkoholu w organizmie wykazało, że był trzeźwy. Okazało się, że przyczyną niezatrzymania była decyzja o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi wydana przez prezydenta Poznania, co potwierdzono w policyjnych bazach danych.

26-latek został zatrzymany i doprowadzony do jednostki. Pojazd został zabezpieczony przez osobę wskazaną, a mundurowi z uwagi na uszkodzenia po kolizji zatrzymali jego dowód rejestracyjny.

Za wykroczenia dotyczące przekroczenia prędkości oraz spowodowanie zdarzenia drogowego poza drogą publiczną mężczyzna został ukarany mandatami w wysokości 5300 złotych i 13 punktami karnymi.

Z kolei za złamanie przepisów karnych, do których się przyznał: niedostosowanie się do polecenia zatrzymania pojazdu mechanicznego wydanego przez osobę uprawnioną oraz prowadzenie pojazdu po cofnięciu uprawnień odpowiednie przed sądem. Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Parczew. Jest nowy plan zagospodarowania dla okolicy ul. Bema

Parczewscy radni uchwalili nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego na północ od ulicy Bema. Obszar zostanie przeznaczony pod budowę mieszkaniową jednorodzinną lub usługową.

Przeznaczenie terenu na cele mieszkaniowo-usługowe, uwzględnia potrzeby zagospodarowania terenu wynikające z wniosku właścicieli nieruchomości oraz ze złożonych uwag (rozpatrzonych pozytywnie w części), które nie są sprzeczne z ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Parczew. Jednocześnie został wyznaczony teren zieleni urządzonej, który zawiera się w obszarze Przyrodniczego Systemu Miasta i Gminy uwzględniając uwarunkowania środowiskowe. Teren zieleni urządzonej, po pozytywnym rozpatrzeniu uwagi, został wyznaczony w odległości 1 m od rzeki Konotopa - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Wyznaczony teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub usługowej położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie centrum miasta. Zdaniem urzędników „przeznaczenie wpisuje się w zwartą tkankę miasta, a w sąsiedztwie zlokalizowana jest niezbędna infrastruktura”. Zmiana planu nie wpłynie na wyznaczony w sąsiedztwie układ komunikacyjny, w tym dla ruchu pieszego i rowerowego.



Chodzi o teren położony na północ od ul. Bema. Część tego terenu to obszar zagrożony powodzią. Został oznaczony jako „ZZ”

10 m wyniesie maksymalna wysokość zabudowy

20 metrów wyniesie minimalnie szerokość frontu działki

20 metrów wyniesie minimalnie szerokość frontu działki. 10 m wyniesie maksymalna wysokość zabudowy. Ustalono także wskaźniki parkingowe do obliczania zapotrzebowania na miejsca

postojowe dla samochodów osobowych. Wynoszą minimum jedno miejsce postojowe na jeden lokal mieszkalny i jedno miejsce postojowe na każde rozpoczęte 50 m² powierzchni użytkowej usług - w formie garaży lub naziemnych miejsc postojowych.

W przypadku lokalizacji usług trzeba będzie uwzględnić przynajmniej jedno stanowisko parkingowe dla pojazdów zaopatrzonych w kartę parkingową

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski. Seniorka straciła fortunę

Kolejne oszustwo na terenie powiatu parczewskiego. Pokrzywdzona 85-latką straciła blisko 100 tysięcy złotych.

We wtorek, 29 lipca do parczewskiej komendy wpłynęło zgłoszenie o oszustwie metodą „na wypadek”. Mieszkaneczka powiatu parczewskiego poinformowała dyżurnego, że została oszukana na łączną kwotę około 100 tysięcy złotych zarówno w walucie polskiej, jak i zagranicznej.

Z relacji 85-latki wynikało, że odebrała telefon, w słuchawce którego usłyszała głos córki. Ta przekazała jej informację dotyczące spowodowania wypadku w Rzeszowie, podczas którego potrafiła kobietę, a jej stan jest krytyczny. Rozmówczyni poprosiła o wpłatę pieniędzy na kaucję.

Następnie telefon został przekazany rzekomej funkcjonariuszce policji, która dalej prowadziła rozmowę. Kobieta

Mężczyzna ciągle ponaglał 85-latkę oraz wykonał połączenie telefoniczne i włączył panel głośnomówiący, w którym seniorka usłyszała słowa córki „Mamo daj szybko temu Panu pieniądze, to dostanę tylko 3 miesiące aresztu”

poinformowała o wysokości kaucji, która miała wynosić 150 tysięcy złotych. 85-latką uwierzyła oszustom, ale nie mając tak dużej kwoty pieniędzy, postanowiła zebrać swoje wszystkie oszczędności, które posiada. Staruszka uzbierała 70 tysięcy złotych, 5 tysięcy euro i tysiąc dolarów amerykańskich.

Po odbiór pieniędzy na posesję przyszedł do niej mężczyzna w czapce z daszkiem i maseczce antybakteryjnej na twarzy. Miał to być rzekomy przedstawiciel adwokata. W trakcie, kiedy weszli do domu po gotówkę, mężczyzna ciągle ponaglał 85-latkę oraz wykonał połączenie telefoniczne i włączył panel głośnomówiący, w którym seniorka usłyszała słowa córki

„Mamo daj szybko temu Panu pieniądze, to dostanę tylko 3 miesiące aresztu”.

Kobieta przekazała pieniądze schowane w koszulce na dokumenty i miała czekać na informację od córki. W godzinach popołudniowych, w dalszym ciągu córka nie oddzwaniała. Zaniepokojona tym faktem 85-latką postanowiła wykonać telefon do wnuczki. Wówczas okazało się, że nikt z jej bliskich nie miał wypadku, a ona padła ofiarą oszusta na blisko 100 tysięcy złotych. Seniorka natychmiast zadzwoniła na numer alarmowy. Teraz parczewscy kryminalni poszukują oszusta.

Grzegorz Rekiel

REKLAMA

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ **USŁUGI MIKROKOPARKĄ**

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA

601 911 603

Za szkołą ponad 80 lat kształcenia młodzieży i dorosłych

Liceum w Komarówce kończy działalność



Gmina planuje dalej wykorzystywać budynek

Gmina Komarówka: Z 31 sierpnia br. LO w Komarówce Podlaskiej zostanie zlikwidowane. Zdecydowała o tym Rada Gminy. W szkole już od kilku lat nie można było przeprowadzić skutecznej rekrutacji.

Uchwała Rady zapewni uczniom możliwość kontynuowania nauki w szkołach prowadzonych przez powiat radzyński.

„Głównym czynnikiem decydującym o podjęciu decyzji o zamiarze likwidacji Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Podlaskiej będzie wybrzmienie w Skład Zespołu Szkół Samorządowych w Komarówce Podlaskiej jest mała liczba uczniów. W trwającym roku szkolnym 2024/2025 do szkoły uczęszcza 10 uczniów,

którzy są uczniami klasy maturalnej. Pomimo działań podejmowanych przez Dyрекcję Zespołu Szkół Samorządowych oraz Organ Prowadzący, w szkole nie udało się dokonać skutecznego naboru od roku szkolnego 2022/2023” – czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Jak zapewnia wójt Ireneusz Demianiuk, nauczyciele znajdują zatrudnienie w innych prowadzonych przez gminę placówkach. Budynek będzie też wykorzystywany – w związku z remontem komarowskiej podstawówki tymczasowo zajęcia odbywać będą tam jej uczniowie. W przyszłości władze planują utworzyć tam Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii

Historia Liceum im. Ziemi Podlaskiej będzie wybrzmiewać jeszcze długo. Przez ponad 80 lat wykształcono tam tysiące mieszkańców regionu.

Kacper Budrewicz



Ireneusz Demianiuk, wójt

- Ta szkoła zwyczajnie wygasła z powodu braku chętnych. Myśmy te nabory do końca próbowali przeprowadzać, ale jak już one były na poziomie na poziomie 4-5 uczniów chętnych do szkoły, to nie były tworzone klasy. W tym roku była ostatnia klasa maturalna, która zakończyła bieg tej szkoły, więc trzeba było podjąć uchwałę, żeby formalnie zakończyć funkcjonowanie takiej jednostki. Teraz już od końca sierpnia takiej szkoły jak liceum nie będzie w Komarówce. Pomimo licznych starań i samorządu gminy i profesorów z liceum, razem z Panią Dyrektorem, czy Panem Dyrektorem ostatnio, który teraz jest, nie daliśmy rady zachęcić takiej ilości uczniów, żeby byli klasy. Ostatnia klasa była na poziomie 10 uczniów, a potem już było tylko mniej. Przy tym jest niemożliwe prowadzenie ani edukacji, ani wychowania, ani w ogóle utrzymywanie atmosfery szkolnej. Włożyliśmy dużo pieniędzy i powiem, nie szczeniśmy jako samorząd nawet ponad subwencje, na takie dodatkowe rzeczy, żeby zachęcić uczniów. Tendencja przemieszczania się do większych ośrodków, do innej, większej grupy rówieśniczej spowodowała

to, że młodzież, nawet nasza, odpływała, a nie przybywali do nas uczniowie ościennych gmin, miasteczek. Wszyscy nauczyciele, ci, co nie mogą przejść na emeryturę czy na świadczenie przedemerytalne, znajdują zatrudnienie w Szkole Podstawowej w Komarówce Podlaskiej. Odnosnie zatrudnienia, czy nauczycieli, czy pracowników niepedagogicznych, takich jak Panie z kuchni, czy Panie sprząające, Panie z sekretariatu, oni znajdują zatrudnienie. Dwie osoby w przedszkolu samorządowym, pozostałe osoby w szkole podstawowej. Pod tym kątem to udało nam się wyjść z obronną ręką, nikt nie został pokrzywdzony, nikt nie został bez pracy, tylko ta propozycja pracy była i skorzystali wszyscy. Pan dyrektor idzie na wcześniejszą emeryturę, bo też takie uzgodnienia zapadły. Utworzymy w budynku Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w zakresie szkoły podstawowej od pierwszej do ósmej klasy. Na chwilę obecną jest zawieszona ta umowa dzierżawy na następny rok z tej racji, że mamy ten duży remont szkoły podstawowej i cały rok szkolny liceum będzie wykorzystywane jako budynek dla szkoły podstawowej. Umowa jest zawarta, tylko jej wykonywanie zostało zawieszona na następny rok z racji tego, że uczniowie ze szkoły podstawowej będą musieli się tam uczyć w budynku liceum. W tamtym roku złożyliśmy do starostwa wnioski w sprawie Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii. Starostwo musi posprawdzić pod kątem formalnym cały ten i trzeba mieć opinię kuratora, strażaka, sanepidu, więc to już żyje swoim administracyjnym życiem

Zignorował znak STOP i doprowadził do zderzenia. Przed sądem nie stanie



Citroen był mocno uszkodzony

Radzyńska prokuratura umorzyła dochodzenie ws. majowego zderzenia dwóch aut w Radzynie na skrzyżowaniu DK-19 z ulicą Brzostowiecką.

Do zdarzenia doszło 9 maja około godziny 21:40.

- Z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierujący citroenem C5, 28-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski doprowadził do zderzenia z samochodem Peugeot Partner. 28-latek prawdopodobnie nie zastosował się do znaku B-20 STOP nie ustępując pierwszeństwa przejazdu. Peugeotem kierował 74-letni mieszkaniec powiatu bialskiego. Obaj kierujący

z obrażeniami zostali przewiezieni do szpitala. W chwili zdarzenia byli trzeźwi, co potwierdziło przeprowadzone przez mundurowych badanie stanu trzeźwości - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie.

Dochodzenie w tej sprawie było prowadzone pod nadzorem radzyńskiej prokuratury.

- Zostało umorzone, ponieważ obrażenia ostatecznie okazały się niegroźne. Zdarzenie zostało finalnie potraktowane jako kolizja i będzie prowadzone pod kątem wykroczenia - mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie.

Grzegorz Rekiel

Czy ktoś obserwuje mieszkanców gminy Borki

Gmina Borki: Na jednym z facebookowych profili opublikowano anonimowy wpis. Jego autor przestrzega sąsiadów z gminy Borki, gdyż jak twierdzi, od pewnego czasu słyszy się głosy o grupce mężczyzn, którzy nocą poruszają się ciemnym samochodem na radzyńskich rejestracjach.

Według autora zatrzymują się oni w godzinach nocnych i świecą latarkami w okna, obserwują także obejścia domów.

Post udostępniło aż 113 internautów.

Aby potwierdzić, czy w tej plotce znajduje się ziarno

prawdy, spytaliśmy Komendę Powiatową Policji w Radzynie. – 31 lipca mieliśmy takie zgłoszenie, było ono anonimowe. Policjanci patrolowali teren miejscowości Nowiny. Osoby, których akcent wskazywał na niepolską narodowość, miały według zgłaszającego poruszać się po wsi. Ani pojazdu, ani tych osób nie napotkano – odpowiada st. asp. Piotr Woszcak.

Również sołtys Nowin, Radostawa Bącik nie słyszał o sytuacji. – Na obecną chwilę nie wpływały do mnie za bardzo żadne niepokojące sygnały. Popytam ludzi, czy tak rzeczywiście było. Ja sam też nic takiego nie widziałem. Widziałem tylko ludzi, którzy gdzieś tam się kręcili samochodem, ale to tyle – mówił w czwartek sołtys.

Kacper Budrewicz

R E K L A M A

TWOJA KSIĘGOWOŚĆ W DOBRYCH RĘKACH

BRES BIURO RACHUNKOWE EWELINA SKWAREK

- ✓ Ryczałt
- ✓ KPiR
- ✓ Księgi handlowe
- ✓ Kadry i płace
- ✓ Rozliczenia VAT

Ulan-Majorat 58

Tel. 513 525 949 kontakt@biurobres.pl

WWW.BIUROBRES.PL

Milanów. Więcej zgonów niż urodzin, ale wypracowali nadwyżkę

Odnotowano nieznacznie więcej zgonów niż urodzin, a liczba mieszkańców to ponad 3,6 tysięcy. Znamy raport o stanie gminy Milanów.

Gminę tworzy 12 wsi, z których najbardziej zaludnionymi są: Milanów (974 osoby) oraz Kostry (465 osób). Najmniej mieszkańców zamieszkuje takie sołectwa jak Okalew (128 osób), Rudzieniec (95 osób) oraz Zieleniec (36 osób). Na koniec 2024 roku w gminie Milanów mieszkało 3633 osób, w tym 3 608 na pobyt stały i 25 na pobyt czasowy. W tej liczbie 1 796 to kobiety, a 1 837 to mężczyźni. W ciągu roku urodziło się 24 dzieci, natomiast zmarło 30 osób.

Budżet gminy za 2024 r. wykonany został po stronie dochodów w wysokości 41 395 396 zł, a po stronie wydatków wykonanie wyniosło 39 312 950 zł. Dochody ogółem na 1 mieszkańca gminy w 2024 r. wyniosły 11 394 zł (w 2023 – 8 384 zł).



Tak jak we wszystkich parczewskich gminach problemem jest mała liczba urodzin

Paweł Krępski, wójt gminy Milanów:
Rok 2024 był kolejnym rokiem, który przyniósł pozytywne zmiany mieszkańcom.

Wydatki ogółem na 1 mieszkańca gminy w 2024 r. wyniosły 10 821 zł (w 2023 – 7 724 zł).

Nadwyżka zamiast deficytu

Planowany był deficyt w wysokości 279 430 zł. Ostatecznie

osiągnięto nadwyżkę budżetową wynoszącą 2 082 446 zł.

Nadwyżka operacyjna wskazuje, że gmina jest w stanie pokryć wydatki bieżące dochodami bieżącymi. Im wyższa wartość nadwyżki operacyjnej, tym większa możliwość realizacji nowych przedsięwzięć majątkowych,

Wies	Liczba mieszkańców w 2024 r.	Liczba mieszkańców w 2023 r.	Liczba mieszkańców w 2022 r.
Cichostów	271	271	271
Czeberaki	160	161	166
Kopina	347	350	356
Kostry	465	477	487
Milanów	974	992	1005
Okalew	128	121	123
Radcze	449	451	460
Rudno Pierwsze	325	328	327
Rudno Drugie	238	245	248
Rudno Trzecie	145	148	157
Rudzieniec	95	97	101
Zieleniec	36	37	38

ny Milanów stanowią subwencje ogólne - 24,13 proc. dochodów. Trzecią grup dochodów w budżecie stanowią dochody własne, w tym: podatki i opłaty lokalne, udziały w podatku PIT (22,2 proc.).

Na podstawie Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, wg. stanu na 31 grudnia 2024 liczba zarejestrowanych podmiotów gospodarczych, które miały główne miejsce prowadzenia działalności na terenie gminy Milanów wynosiła 131. Ponadto działały również podmioty gospodarcze wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego, czyli na przykład spółki z o.o.

Najwięcej podmiotów, wykonywała rodzaj działalności: zakładanie stolarki budowlanej, posadzkarstwo, tapetowanie i oblicowywanie ścian, malowanie i szklenie, wykonywanie pozostałych robót budowlanych wykończeniowych, pozostałe specjalistyczne roboty budowlane, tynkowanie. W 2024 r. działalność gospodarczą zakończyło siedem podmiotów.

Grzegorz Rekiel

Będą „cząstkowe” remonty dróg. Gmina przychyliła się do apelu

Parczew: O poprawę stanu dróg i chodników na tzw. starym i nowym osiedlu „za obwodnicą” apelował radny Tomasz Ostapiuk. Chodzi m.in. o skrzyżowanie ul. Spadochroniarzy i Akacyjnej, Akacyjnej i Słonecznej oraz Słonecznej i Kosmonautów. Gmina przychyliła się do apelu.

Radny podkreślał, że nawierzchnie asfaltowe na wspomnianym obszarze mają już ponad 20 lat, a ich trwałość obniża fakt wykorzystania na części z nich jako podbudowy trylinki. W niektórych miejscach na stan nawierzchni negatywny wpływ miały przeprowadzane w międzyczasie prace ziemne.

- W tym kontekście cieszą: wykonanie generalnego remontu najbardziej ruchliwej ulicy Szkolnej oraz cykliczne

doraźne prace likwidujące punktowe uszkodzenia na innych ulicach. W oparciu o sygnały od mieszkańców i własne obserwacje zidentyfikowałem 27 miejsc, gdzie już występują poważne trudnienia dla kierowców i pieszych, bądź problemy takie mogą wystąpić w niedalekiej przyszłości - pisał Ostapiuk w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Radny zaznaczył, że najczęściej takich „zdegradowanych punktów” znajduje się na ulicach Kościuszki, Kosmonautów oraz Spadochroniarzy.

- Przeważnie są to przełomy i spękania asfaltu oraz jego zagłębienia. W kilku miejscach występują niestety głębsze ubytki, wymagające pilnej interwencji drogowców. Konkretnie proszę o naprawę nawierzchni w obrębie skrzyżowania ul. Spadochroniarzy i Akacyjnej, Akacyjnej i Słonecznej oraz Słonecznej i Kosmonautów. Proponuję również wybór takich sposobów przeprowadzenia napraw, aby uzupełnienia były jak najbardziej trwałe. Proszę także o przyjrzenie się stanowi chodnika na ul. Ko-

ściuszki, którego odcinek jest zarośnięty roślinnością. Z kolei na ul. Kleberga w dwóch miejscach przejście chodnikiem utrudniają nadmiernie rozrośnięte żywopłoty - apelował radny.

Ostapiuk ocenił, że zmiany wpłynęłyby pozytywnie na jakość życia mieszkańców osiedla, a także pozwoliłyby ograniczyć konieczność i koszty doraźnych remontów.

Gmina przychyliła się do apelu. - Remonty cząstkowe ubytków nawierzchni zostaną zlecone jeszcze w tym miesiącu, natomiast sprawy związane z utrzymaniem zieleni będą wykonywane na bieżąco, w miarę potrzeb przez pracowników gospodarczych pod nadzorem referatu komunalnego - odpowiedział burmistrz Paweł Kędracki.

Burmistrz zapewnił też, że „gmina monitoruje stan dróg i w miarę możliwości finansowych będzie planować prace remontowe na poszczególnych odcinkach wymagających gruntownego remontu”.

Grzegorz Rekiel

Druh z gminy Parczew odszedł na wieczną służbę

W poniedziałek, 28 lipca na wieczną służbę odszedł ś.p. druh Józef Maleszyk - informuje Ochotnicza Straż Pożarna w Laskach.

- Druh Józef był wzorem strażaka - oddany służbie, odpowiedzialny i zawsze gotów nieść pomoc

potrzebującym. Przez wiele lat był członkiem zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Laskach, z ogromnym zaangażowaniem dbając o rozwój naszej jednostki i bezpieczeństwo mieszkańców.

W tym miejscu pragniemy

wyrazić wdzięczność za wszystko, co zrobił dla naszej straży i całej lokalnej społeczności. Łączymy się w bólu i modlitwie z rodziną, bliskimi i przyjaciółmi Zmarłego - informują druhowie.

GR

REKLAMA

Wielka wygrana na Lubelszczyźnie!

10 121 978,40 zł

- to wygrana, która padła w losowaniu Lotto we wtorek 29 lipca 2025 roku w Zamościu!

Dokładnie 10 121 978,40 zł. odbierze klient, który zagrał w kolekturze lotto w Zamościu przy ul. Piłsudskiego 2b.

Szczęściwcowi gratulujemy!

Zapraszamy do punktów LOTTO i na www.lotto.pl, a także do gry przez aplikację!

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel hiszpańskiego, Radzyń/SP nr 1		1 717,68 zł	u
Piekarz, Borki/GS	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Borki/GS	1	4 800,00 zł	u
Lektor angielskiego dla dzieci, Radzyń/Akademia Dependence	0,5	2 333,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Turów	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Radzyń/SP ZOZ	1	5 300,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator budynków, Biała Podl.	1	5 500,00 zł	u
Monter mebli, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyny do ostrzenia narzędzi, Biała Podl./SILVERSTAR	1	5 200,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Operator węża betoniarzkiego, Biała Podl./PRD	1	7 000,00 zł	u
Spawacz/ ślusarz, Biała Podl./PRD	1	6 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl./PRD	1	6 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl./PRD	1	6 211,00 zł	u
Nauczyciel - instruktor nauki jazdy kat. B i T, Leśna Podl./ZSCKR	1	6 211,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl./ZSCKR	1	6 211,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl./ZSCKR	1	6 211,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/SEDAR	1	4 666,00 zł	u
Magazynier chłodzi, Międzyrzec/SEDAR	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynu (wózkowy), Międzyrzec/SEDAR	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Stawacinek Nowy	1	4 666,00 zł	u
Monter instalacji c.o. i wod-kan, Biała Podl./INSAT		4 750,00 zł	z
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Wyprzedzał i wylądował w szpitalu



Do kolizji doszło przy ul. Wyszyńskiego

W czwartek, 31 lipca tuż przed godz. 17 na ulicy Wyszyńskiego w Radzynie Podlaskiej doszło do kolizji drogowej z udziałem motocykla marki Honda i samochodu osobowego Citroen.

– Sprawcą zdarzenia był 30-letni motocyklista z gminy Czemierniki, który podjął niewłaściwy manewr wyprzedzania. W wyniku tego manewru doszło do kolizji z samochodem osobowym marki Citroen kierowanym przez 32-letniego mężczyznę z gmi-

ny Wiśniew. Oboje uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Motocyklista został przetransportowany do szpitala, jednak według aktualnych informacji nie odniósł poważnych obrażeń. Kierujący Citroenem nie wymagał hospitalizacji – mówił po zdarzeniu st. asp. Piotr Woszczak z radzyńskiej komendy.

Zablokowany był jeden pas ruchu.

Kacper Budrewicz

Nastolatek wywrócił się na hulajnodze. Zabrał go śmigłowiec LPR

Radzyń Podlaski: 13-letni chłopiec, jadąc hulajnogą elektryczną, przewrócił się i uderzył głową w drogę. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w środę (30 lipca) na jednej z dróg w miejscowości Krasew.

– Zgłoszenie dotyczyło chłopca leżącego na ziemi – był nieprzytomny, a obok niego leżała hulajnoga. Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji, a także



Policjanci ustalili, że 13-letni chłopiec stracił panowanie nad pojazdem i się wywrócił, przy czym uderzył głową w asfaltową nawierzchnię drogi, po której się poruszał

Zespół Ratownictwa Medycznego. Policjanci ustalili, że 13-letni chłopiec stracił panowanie nad pojazdem i się wywrócił, przy czym uderzył głową w asfaltową nawierzchnię drogi, po której się poruszał - opisuje aspirant sztabowy Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podlaskiej.

W wyniku uderzenia doznał obrażeń ciała. Został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala. Obrażenia nie zagrażają jego życiu.

Joanna Niecko

Osobówka zderzyła się z ciężarówką. Jedna osoba w szpitalu

Biała Podlaska: Kierujący Suzuki 62-latek zderzył się z MAN-em. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła pasażerka osobówki.

Do zdarzenia doszło w czwartek (31 lipca) na skrzyżowaniu DK-2 z ul. Francuską w Białej Podlaskiej.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Suzuki 62-latek, wykonując manewr skrętu w lewo, zderzył się z jadącym z przeciwka MAN-em. Kierowca osobówki prawdopodobnie nie zastosował



Kierowca osobówki prawdopodobnie nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej

się do sygnalizacji świetlnej - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Drugim autem kierował 48-latek. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka samochodu osobowego,

kterą trafiła do szpitala. Kierowcy byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Policjantka na wolnym złapała złodziei. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty

Biała Podlaska: Będąc w czasie wolnym w jednej z drogerii, policjantka rozpoznała mężczyzn podejrzewanych o kradzież sklepową, do której doszło dwa dni wcześniej.

Do zdarzenia doszło w jednej z drogerii w Białej Podlaskiej.

– Funkcjonariuszka białskiej prewencji st. post. Barbara Migasiuk pełniąca na co dzień służbę w Zespole Patrolowo-Interwencyjnym zwróciła uwagę na będących na terenie sklepu mężczyzn. Rozpoznała w nich bowiem osoby, podejrzewane o kradzież sklepową, do której doszło kilka dni wcześniej. Ich zachowanie przy kasie podczas rzekomego kasowania produktów wskazywało, że również



Funkcjonariuszka białskiej prewencji st. post. Barbara Migasiuk

tego dnia mogło dojść do kradzieży. Gdy jeden z mężczyzn próbował opuścić sklep, natychmiast podjęła interwencję. Wspólnie z pracownikami

ochrony ujęła mężczyzn na miejsce wzywając patrol Policji - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Wówczas potwierdziły się przypuszczenia policjantki. Po zatrzymaniu mundurowi znaleźli przy mężczyznach kosmetyki o wartości ponad 3,5 tys. zł. Skradziony towar w stanie nienaruszonym wrócił do sklepu, natomiast 28- i 44-latek zostali zatrzymani do wyjaśnienia. W trakcie wykonywanych z nimi czynności policjanci odnaleźli auto, którym poruszali się „amatorzy cudzego mienia”, a w nim część artykułów skradzionych z drogerii podczas wcześniejszej „wizyty”. Łączna wartość powstałych strat została oszacowana na kwotę niemal 5 tys. zł.

Mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia i usłyszeli już zarzuty. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Wypadek na hulajnodze. 19-latką zabrana helikopterem LPR, 22-latek trafił do szpitala karetką

22-latek i jego 19-letnia koleżanka jechali wspólnie na jednej hulajnodze elektrycznej. W pewnym momencie stracili równowagę i upadli na jezdnię. Ich obrażenia okazały się bardzo poważne.

W środę przed godziną 18 dyżurny łukowskiej Policji został powiadomiony o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w Krynca.

- Ze zgłoszenia wynikało, że uczestniczyli w nim młode osoby, które doznały obrażeń ciała. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że 22-latek z gminy Łuków i jego 19-letnia koleżanka z gminy Wojcieszków jechali na jednej hulajnodze elektrycznej - infor-



Na miejsce zadysponowano dwa zastępy straży - JRG Łuków i OSP Krynka, które zabezpieczyły lądowanie śmigłowca LPR

muje asp. szt. Marcin Józwiak z KPP w Łukowie.

Przyczyny zdarzenia nie są jeszcze jasne, mogły to być zbyt duża prędkość, brak umiejętności w kierowaniu hulajnogą lub nieostrożność osób jadących pojazdem.

- W wyniku wypadku jadący nią doznali poważnych obrażeń ciała. 19-latkę śmigłow-

cem LPR została przetransportowana do specjalistycznego szpitala. Natomiast jej starszy kolega karetką pogotowia został odwieziony do placówki medycznej. Teraz prowadzący postępowanie przesłuchują świadków wypadku, ustalą, jaki był jego przebieg i co było jego przyczyną - dodaje asp. szt. Marcin Józwiak.

Mimo niemalże tysiąca kontroli drogowych, licznych mandatów, pouczeń, wniosków o ukaranie do sądu i rozmów profilaktycznych to już 17 od początku roku zdarzenie drogowe z udziałem takiego pojazdu.

an

Niebezpieczne owady na placu zabaw

W piątkowy wieczór, 25 lipca tuż przed godziną 21 strażacy z jednostki OSP KSRG Gręzówka zostali zadysponowani do zagrożenia na terenie swojej miejscowości.

O godzinie 20.55 wpłynęła informacja o obecności owadów błonkoskrzydłych na



Owady błonkoskrzydłe uwiły gniazdo na placu zabaw

placu zabaw przy ulicy Sosnowej w Gręzówce.

Na miejsce natychmiast skierowano zastęp miejscowych druhów, którzy po rozpoznaniu zlokalizowali gniazdo owadów w konstrukcji dachowej jednej z altanek. Strażacy zabezpieczyli teren i przystąpili do neutralizacji zagrożenia. Działania przebiegły sprawnie, a gniazdo zostało usunięte.

an

Pożar domu w Białej Podlaskiej. Jedna osoba w szpitalu

Biała Podlaska: Do szpitala trafił mężczyzna, który ucierpiał w wyniku pożaru domu w Białej Podlaskiej.

Doszło do niego w poniedziałek (28 lipca).

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że doszło tam do wybuchu gazu. Budynek uległ całkowitemu zniszczeniu. W chwili wybuchu, wewnątrz przebywał jedynie 49-letni właściciel posesji, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.



Ze wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobną przyczyną był wybuch gazu

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Powiat bialski

Tomasz Laskowski 31 lat
zm. 11 lipca, Erfrut

Marianna Sawicka 78 lat
zm. 26 lipca, Międzyrzec

Bogdan Kowalski 70 lat
zm. 24 lipca, Biała Podl.

Andrzej Stasiewski 55 lat
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Mirosława Małkińska 89 lat
zm. 24 lipca, Warszawa

Waldemar Rowicki 74 lata
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Michalina Panasiuk 95 lat
zm. 25 lipca, Dobryń Duży

Bartosz Romiszewski 45 lat
zm. 28 lipca, Olszanki

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Wiesław Durka 61 lat
zm. 30 lipca, Gręzówka

Sławomir Ponikowski 58 lat
zm. 30 lipca, Stanin

Serafina Antol 80 lat
zm. 30 lipca, Łuków



Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Eliza Gmitruk 79 lat
zm. 25 lipca, Parczew

Andrzej Wojciech Baranowski 64 lata
zm. 26 lipca, Kolano

Henryk Michaluk 66 lat
zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda

Anna Stojak 79 lat
zm. 26 lipca, Sosnowica

Jan Szczerbiński 68 lat
zm. 25 lipca, Parczew

Tadeusz Wyrwisz 88 lat
zm. 28 lipca, Brzeźnica Książęca

Waldemar Kowalczyk 67 lat
zm. 25 lipca, Parczew

Józef Maleszyk 59 lat
zm. 28 lipca, Parczew

Józefa Rososzczuk 89 lat
zm. 26 lipca, Siemień

Józef Kruszyński 71 lat
zm. 28 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Anna Jurkowska 88 lat
zm. 19 lipca, Radzyń

Elżbieta Kaczmarczyk 82 lata
zm. 24 lipca, Radzyń

Albina Grochowska 88 lat
zm. 20 lipca, Niewęgosz

Wiesław Burda 58 lat
zm. 27 lipca, Radzyń

Danuta Kowalik 70 lat
zm. 20 lipca, Borki

Sabina Pacek 89 lat
zm. 29 lipca, Radzyń

Józef Gajda 58 lat
zm. 21 lipca, Radzyń

Krystyna Rumińska 78 lat
zm. 29 lipca, Radzyń

Zofia Olszewska 78 lat
zm. 21 lipca, Radzyń

Elżbieta Wojtaszewska 76 lat
zm. 29 lipca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

INFORMATOR GMINY SOSNOWICA

Nad wodą, w sercu Polesia - radość, muzyka i wspólna zabawa!

Letnie popołudnie, szum wody, zapach regionalnych przysmaków i śmiech dzieci unoszący się nad jeziorem – tak właśnie wyglądał 2 sierpnia - wydarzenie pod hasłem „Spotkajmy się nad wodą” – Jezioro Zagłębo-
cze zorganizowane przez Dziennik Wschodni, Gminę Sosnowica, Powiat Parczewski i Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy Zagłębo-
cze. Od godziny 15 nad brzegiem jeziora gromadziły się całe rodziny, mieszkańcy okolicznych miejscowości oraz liczni turyści.

Uśmiech dziecka najważniejszy – atrakcje dla najmłodszych

Na najmłodszych uczestników wydarzenia czekało prawdziwe eldorado radości. Kolorowe, **bezpłatne dmuchańce** cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem. Śmiech, skoki i beztroska zabawa trwały przez cały czas. Bogaty program Dziennika Wschodniego zajmował uczestników gramami, konkursami i zabawami rozdając przy tym gadżety od sponsorów. W namiocie GOKu z Sosnowicy, animatorki proponowały m. in. kolorowe warkoczki oraz warsztaty kreatywne. Ogromną popularnością cieszył się kucyk „Florian” rasy **mini szetlandzkiej**, który przyjechał z zaprzyjaźnionego ośrodka **EquiClub Zamłyniec**. Dzieci mogły zrobić z nim zdjęcie, ale również pojeździć, głaskać, czesać i dowiedzieć się więcej o opiece nad zwierzętami.

Maskotka ZAGUŚ – radość na dwóch łapkach

Nie sposób pominąć jednego z najbardziej wyczekiwanych gości wydarzenia – sympatycznej maskotki **ZAGUŚ**, który był bohaterem dziecięcych zdjęć, a także aktywnie uczestniczył w zabawie: tańczył, przytulał, rozdawał upominki i rozśmieszał najmłodszych. ZAGUŚ zaskarbił sobie serca zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Woda, słońce i aktywność

Nad Jeziorem Zagłębo-
cze panowała prawdziwie wakacyjna atmosfera. Plaża przy Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym zachwycała **czystym, złocistym piaskiem**, który aż zapraszał do rozłożenia koca, opalania się i kąpieli w orzeźwiającej wodzie. Nie brakowało również amatorów aktywnego wypoczynku. **Wypożyczalnia sprzętu wodnego**, dostępna tuż przy plaży, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Rowerki wodne, kajaki i deski SUP schodziły „na pniu”. Zarówno dzieci, jak i dorośli chętnie wyruszali w krótkie rejsy po jeziorze, podziwiając malownicze brzegi



i chłonąc ciszę Poleskiej przyrody z nieco innej perspektywy. W przerwach między aktywnościami warto było odwiedzić **strefę gastronomiczną** oraz **Beach Bar**, które kusily nie tylko zimnymi napojami oraz aromatycznymi przekąskami. Widok uśmiechniętych rodzin, relaksujących się wspólnie nad wodą, dopełniał całości wydarzenia – pokazując, że Zagłębo-
cze to nie tylko świetne miejsce na zabawę, ale też na **spokojny odpoczynek w otoczeniu natury**. Letnia aura, piasek pod stopami i szum jeziora sprawiły, że każdy – choć na chwilę – czuł się jak na wymarzonych wakacjach.

Smaki i rękodzieło z serca Polesia

Szczególne miejsce na wydarzeniu zajmowały **namioty Kół Gospodyń Wiejskich**, które jak zawsze stanęły na wysokości zadania. Były z nami KGW z miejscowości: Górki, Pieszowola, Sosnowica Dwór, Stary Orzechów, Zienki, które przygotowały domowe wypieki, przetwory, chleby na zakwasie i inne regionalne rarytasy, których smak przywoływał wspomnienia z dzieciństwa. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też stoiska

z rękodziełem, szczególnie prace wykonane przez uczestników **Środowiskowego Domu „Zielony Zakątek” w Sosnowicy** – oryginalne, pełne serca i pasji dzieła.

Ludzie z pasją – lokalni bohaterowie

W specjalnej strefie rozmów i wywiadów Dziennika Wschodniego można było spotkać wyjątkowych mieszkańców gminy i regionu. Pojawili się tam również przedstawiciele władz: Członek Zarządu Województwa - Marcin Szewczak Starosta Parczewski - Janusz Hordejuk, Wójt Gminy Sosnowica - Mariusz Hołowieniec oraz Przewodniczący Rady Gminy w Sosnowicy - Jarosław Armaciński. Panowie zgodnie podkreślili jak ważne jest promowanie aktywnego wypoczynku właśnie tu, na Polesiu, bo to miejsce, które ma ogromny potencjał, i już dziś zaprosili na kolejne wydarzenia - dożynki. Publiczność miała okazję poznać ludzi, którzy nie czekają na zmiany – tylko sami je tworzą. W trosce o promocję regionu oraz integrację społeczności, **Gmina Sosnowica** zadbała także o miły akcent dla uczestników wydarzenia rozdawane

były **teczki promocyjne**, zawierające materiały o walorach przyrodniczych i turystycznych gminy.

Ludowe brzmienia Polesia i energia młodych artystów

Występy muzyczne rozpoczęły się o godzinie 18 i od razu wprowadziły uczestników w sielski nastrój. Na scenie plenerowej pojawiły się lokalne zespoły ludowe „Sosna” i „Polesie”, działające przy **Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy**. Ich autentyczne wykonania tradycyjnych pieśni, pełne pasji i regionalnego kolorytu, porwały publiczność i przypomniły o bogatej kulturze Polesia. Na scenie nie zabrakło też młodszych wykonawców – Alicja Lipczyńska i Aleksandra Kuźmicz, które zaprezentowały swoje umiejętności wokalne, czym wzruszyły niejednego z rodziców i dziadków obecnych na widowisku. Ostatnim występem był zespół Forget Me Not, który porwał do tańca zgromadzoną publiczność.

Muzyka do północy – tańce i świętowanie

Zwieńczeniem wydarzenia była wieczorna potańcówka pod gwiaz-

dami. Przy dźwiękach muzyki tanecznej, w rytmie przebojów bawili się wszyscy – bez względu na wiek. To właśnie wtedy, gdy słońce powoli chowało się za taflą jeziora, czuć było najbardziej, jak wielką wartością jest wspólnota i radość płynąca z bycia razem.

Wspomnienia, które zostaną na długo

„Spotkajmy się nad wodą!” okazało się nie tylko udaną imprezą plenerową, ale przede wszystkim wydarzeniem, które zintegrowało społeczność i pokazało, że gmina Sosnowica to miejsce pełne życia, tradycji i otwartości. Organizatorzy podkreślają, że sukces imprezy to zasługa współpracy wielu instytucji, sponsorów i wolontariuszy. Bez ich zaangażowania niemożliwe byłoby stworzenie tak bogatego programu i zapewnienie tylu atrakcji. Tegoroczna edycja wydarzenia na długo zostanie w pamięci uczestników – nie tylko jako festyn, ale jako święto wspólnoty, radości i dumy z lokalnej tożsamości.

Tekst i zdjęcia: Joanna Zajac

Żegnaj nasza „Iskierko”

Zbyt szybko, przedwcześnie. 27 lipca niespodziewanie zmarła Gabriela Piotrowska z Ryk. Miała zaledwie 29 lat

Ogromny cios

W minioną sobotę odbyło się ostatnie pożegnanie. Żegnały ją setki osób. Nikt nie mógł pogodzić się ze śmiercią wyjątkowej osoby. Śmierć młodej kobiety jest ogromnym ciosem dla jej rodziny i bliskich. Pozostawiła w głębokim smutku syna Franka, rodziców: Agnieszkę i Roberta Piotrowskich - nauczycieli wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 oraz I Liceum Ogólnokształcącym w Rykach, a także braci: Borysa i Olka, dziadków oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Grała w siatkówkę

- Gabi była wysportowaną dziewczyną. Nie mogło być inaczej, bo przecież rodzice są nauczycielami wychowania fizycznego i swoje dzieci ukierunkowali na sport. Doskonale pamiętam, kiedy występowała w reprezentacji LO w Rykach. Dobrze grała w siatkówkę. Wraz z zespołem osiągała dobre wyniki, wygrywała turnieje. Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach - mówi Mariusz Nastalski.

Koleżanka kolegi i koleżanki

Nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Rykach, przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Rykach, jak również organizator ALS-u podkreśla, iż zapamięta Gabrysię jako uśmiechniętą, wesołą, otwartą, towarzyską i komunikatywną dziewczynę.

- Odeszła osoba, która znamem lepiej niż innych uczestników ALS. Była córą mojego kolegi z pracy i koleżanki, z którą zaczynałem pracę w „Budowlance”. Z jej rodzicami znam się od dzieciństwa. Naszych synów łączy pasja do piłki nożnej. Razem od lat dziecięcych grają w Ruchu Ryki - dodaje.

Przed nią było całe życie

Jak przyznaje, początkowo nie mógł uwierzyć w śmierć Gabrieli. - Do tej pory nie dochodzi do mnie to, że nie ma jej z nami. Wielokrotnie spotykałem Gabrysię w Rykach przy różnych okazjach. Ostatnio, gdy świętowaliśmy awans Ruchu do IV ligi. Jej synek Franek odwiedzał dziadka w naszej szkole. On tak



Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach (fot. ALS Ryki)

Nazywaliśmy ją naszą „Iskierką”. Była zawsze uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną dziewczyną. Klientki ją bardzo lubiły

że gra w MKS-ie. Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczą tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie. Bardzo współczuję wszystkim bliskim - podkreśla ze wzruszeniem.

„Iskierka”

- Nazywaliśmy ją naszą „Iskierką”. Była zawsze uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną dziewczyną. Klientki ją bardzo lubiły - mówi Marta Bogdańska, właścicielka firmy Simp Nails, gdzie pracowała Gabriela.

Jak przyznaje, „Iskierka” nigdy nie odmawiała pomocy. - Dla niej nie było rzeczy niemożliwych. Mówiła: da się zrobić. Chciała zadowolić klientki. Umawiała sobie klientki i z racji odległości z Ryk do Pomiechówka niedaleko Nowego Dworu Mazowieckiego przyjeżdżała, by wykonać zlecenia - dodaje.

Perfekcjonistka

A teraz? - Co ja mam od wtorku. Dziewczyny przychodzą i nie wierzą. Płaczą. Przecież w sobotę widziałymy się po raz ostatni. Miała przyjechać za kilka dni. Nie dochodzi to do mnie, że muszę jechać na jej pogrzeb. Na jej ostatnie pożegnaniu pojawiło

się wiele znajomych dziewcząt, którym robiła paznokcie. Chciały być tego dnia przy Gabrysi - twierdzi.

Nie zapomniemy

- To taka ciepła, uczuciowa dziewczyna. Była perfekcjonistką w swoim fachu. Z zawodu była kosmologiem, ale zaczęła robić paznokcie. Pięknie jej to wychodziło - mówi.

Bogdańska nie ukrywa łez. - Nie umiem wyobrazić sobie naszej firmy bez Gabrysi. Była zżyta z klientkami. Jak przyjeżdżała, była super atmosfera, działo się - mówi.

Z trudem dokończyłem rozmowę z Martą. - Wiem, że jest w niebie. Wiem, że będzie spoglądała na naszą pracę z góry. Nie zapomniemy o niej. Nigdy! Jak tylko będzie trzeba, chcemy wspierać bliskich naszej Gabrysi, naszej „Iskierki” - kończy z płaczem.

Nie odmówiła pomocy

Kuba Chmielewski jest bratem cioteczny Gabrieli. Od kilkunastu lat mieszka poza Rykami. - Gdy tylko była potrzeba, nigdy nie odmówiła pomocy. Mamy synka Henia, którego Gabrysia traktowała jak swoje dziecko.

Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci

Prosząc o pomoc, wiedzieliśmy, że będzie się nim opiekowała, jak tylko umie najlepiej. Tylko ona potrafiła uspić Henia, trzymając go na rękach przez kilka godzin. Widzieliśmy się pod koniec maja. Przyjechała do nas. Nigdy bym nie powiedział, że to był ostatni raz, kiedy zobaczyliśmy jej uśmiech - mówi ze łzami w oczach.

Z talentem malarskim

- Nigdy nie prosiła o pomoc. Zawsze starała się radzić sobie ze wszystkim sama. Miała skorupę twardą jak u żółwia. Była przy niej garstka osób, przed którymi potrafiła się otworzyć - mówi Jakub Gorzkowski.

Brat cioteczny dodaje, że Gabriela miała duży talent malarski. - Nie zdążyłem przekuć tego w talent tatuatorski. Miał to być jakiś kolejny filar oprócz wojska, w którym miałyby stabilizację - twierdzi.

Pokonała jezioro w środku nocy

Jak dodaje, Gabrysia potrafiła przepłynąć jezioro w środku nocy. - Mnie i Patryka sam widok skręcał z zimna. Odstawiała na bok swoje potrzeby i problemy, jeżeli ktoś bliski był w po-

trzebie. Mimo kobiecości, jaka od niej biła, miała w sobie dużo męskiej energii, przez co ciężko było jej się odnaleźć w żeńskim towarzystwie. Potrafiła dochować tajemnic, niezależnie od sytuacji czy korzyści płynących z ujawnienia ich. Dla mnie osobiście była siostrą, przyjaciółką, ale i mną samym w żeńskiej wersji, co jeszcze bardziej komplikuje mi życie bez niej, ale to nie moment na bycie słabym, a moment na mobilizację, żeby pomóc każdemu, kto zawsze był z nami - dodaje.

Pozytywne spojrzenie na życie

W śmierć Gabrieli nie może uwierzyć Daria Lasecka, jej koleżanka ze studiów w Białej Podlaskiej. - Gabrysię zapamiętałam jako piękną, radosną kobietę, która swoim śmiechem zarażała wszystkich dookoła i przez to wprowadzała pozytywną atmosferę w całym naszym towarzystwie. Bezkonfliktowa, prawdziwa, szczerą, ciepłą, pomocną. Każdy dzień spędzony na naszym pierwszym roku studiów był inny i zostanie w mojej pamięci na zawsze. W pierwszy dzień, jak się poznałyśmy w mieszkaniu, nie widząc się nigdy, poczułam,

Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczą tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie

jakbym spotkała bratnią duszę. Zawsze patrzyła pozytywnie na życie. Dla niej nie było rzeczy niemożliwych! Kochała ludzi, a ludzie kochali ją - mówi koleżanka z Bielska Podlaskiego.

Kibicka Ruchu

- Gabrysia była przede wszystkim kochającą mamą Frania, dla znajomych i przyjaciół kolorowym artystycznym ptakiem. Zawsze służyła radą. Potrafiła znaleźć czas na zabawę, ale i poważne sprawy. Koleżanki z AWF-u, z którymi mieszkała na pierwszym roku studiów, wspominają ją w samych superlatywach jako zdeterminowaną, lubiącą wyzwania sportową dziewczynę - mówi Iga Białecka.

Jak dodaje, Gabrysia była zawsze ponad podziałami. - Koleżanka - kibicka Ruchu Ryki z uśmiechem jak słońce potrafiła odwiedzić koleżankę z Czarnych Dęblin. Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci - dodaje.

Mateusz Połynka

Życie małej Zosi z Puław warte milion

Radosna dotąd 2-latką gaśnie na oczach rodziców. W czerwcu u dziewczynki lekarze z Lublina zdiagnozowali neuroblastomę IV stopnia – jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego. Szansą jest leczenie w USA i podanie szczepionki niedostępnej w Polsce. Ale rodzice nie są go w stanie samodzielnie sfinansować.

Diagnoza, jak grom z jasnego nieba

Mała Zosia przysła na świat w 2023 r. Urodziła się jako zdrowe dziecko, a jej rodzice nie posiadali się ze szczęścia. Na początku nic nie przewidywało koszmaru, jaki teraz muszą przeżywać. Dziewczynka rozwijała się prawidłowo, rutynowe wizyty u lekarza i badania nie wykazywały niczego niepokojącego. Do czasu. Na początku tego roku mieszkańców Puław zaniepokoiły pojawiające się objawy.

Zosia była coraz bardziej zmęczona, traciła apetyt, pojawiały się stany podgorączkowe i rozdrażnienie. Szukaliśmy pomocy – od lekarza do lekarza, od publicznych wizyt po prywatne konsultacje. Badania nie wykazywały nic poważnego – jedynie lekką anemię. A jednak intuicja podpowiadała nam, że to coś więcej – opowiadają rodzice małej puławianki.

Na początku czerwca Zosia miała kolejną wizytę kontrolną. Ale zanim do niej doszło, po-



Zosia ma 2,5 roku. Do tej pory była radosnym dzieckiem, rozwijała się prawidłowo, śmiała się i bawiła pod okiem kochających rodziców

jawily się kolejne niepokojące objawy - dziecku spuchła twarz. Kilka dni później rodzice usłyszeli druzgocącą diagnozę - nowotwór...

Okazało się, że dziewczynka cierpi na neuroblastomę IV stopnia - jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego.

Kolejne wyniki badań to kolejne ciosy zadawane prosto w serce kochających rodziców - guz w szczęce, guz nadnercza, zmiany w szpiku, przerzuty do kości. Słowa lekarzy raniły jak nóż...

Ten typ nowotworu jest trudny do wyleczenia, chociażby ze względu na fakt, że daje niespecyficzne objawy,

dlatego udaje się wykręć dopiero w zaawansowanym stadium.

Szpital w Lublinie zareagował błyskawicznie – przeprowadzono operację usunięcia guza i rozpoczęto chemioterapię. Mimo natychmiastowego leczenia przyszły kolejny cios – przerzuty zostały potwierdzone badaniami histopatologicznymi - opowiadają.

Wszystko dla Zosi

Zrozpaczeni rodzice życie całej rodziny podporządkowali walce o zdrowie dziecka.

Zrezygnowaliśmy z pracy, odsunęliśmy na bok wszystkie inne sprawy. Przeorganizowa-



Od kiedy w czerwcu lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie zdiagnozowali u niej nowotwór, szpital stał się dla Zosi drugim domem

Zbiórkę na leczenie małej mieszkanki Puław można wesprzeć poprzez portal zbiórkowy zrzutka.pl, wpisując w przeglądarkę adres: www.siepomaga.pl/zosia-malecka

Sami nie dadzą rady

Dziewczynka ma za sobą już cztery cykle chemioterapii.

Chemioterapia to jednak dopiero początek walki. Zosię czeka jeszcze autoprzeszczep oraz immunoterapia - mówią rodzice małej puławianki.

Szansę na całkowite wyleczenie wynoszą 40-50 proc. Choć leczenie w Polsce jest refundowane, to nie daje gwarancji na pokonanie choroby.

Jedyną szansą na zwiększenie skuteczności terapii jest

nierefundowana szczepionka dostępna jedynie w jednej z najlepszych klinik onkologicznych na świecie – Memorial Sloan Kettering Cancer Center (MSKCC) w Nowym Jorku - tłumaczą mieszkańcy Puław.

Nie jest dostępna w Polsce i nie jest refundowana, dlatego ratunkiem dla dziewczynki jest tylko wyjazd za ocean.

Jej koszt jest ogromny – ale stawką jest życie naszej córeczki - mówią ze łzami w oczach państwo Małeccy.

Na czym polega leczenie nowotworu w USA? Podanie nowoczesnej szczepionki przeciwnowotworowej ma spowodować, że układ odpornościowy Zosi nauczy się rozpoznawać komórki nowotworowe i niszczyć je nawet po zakończeniu terapii. Dzięki temu jest szansa na uniknięcie nawrotu choroby.

Aby sfinansować pobyt i leczenie dziecka w nowojorskiej klinice, mieszkańcy Puław potrzebują aż 1 mln zł. To dla nich, najbliższej rodziny i znajomych kwota nieosiągalna. Ale nie podają się. Zdrowie Zosi jest najważniejsze. Dlatego zdesperowani postanowili poprosić o pomoc ludzi dobrej woli. Na popularnym portalu siepomaga.pl założyli zbiórkę pieniędzy. Całą zebraną kwotę chcą przeznaczyć na ten cel. Zbiórkę można wesprzeć, wpisując w przeglądarce internetowej adres: <https://www.siepomaga.pl/zosia-malecka>.

Z całego serca dziękujemy za każdą złotówkę, każde udostępnienie, każde dobre słowo. Dzięki Wam Zosia ma szansę walczyć dalej, mieć nadzieję i marzyć o zdrowym życiu. Wasza pomoc to dla nas promyk światła w najciemniejszych chwilach - mówią rodzice małej Zosi.

Marta Pietroń

Sceny grozy pod Puławami. Przyłożył jej nóż do gardła...

I powiedział, że zabije. Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 61-latek z powiatu puławskiego. Mężczyzna będzie odpowiadał za fizyczne i psychiczne znęcanie się nad żoną. Koszmar kobiety trwał kilka lat.



Mieszkaniec gminy Końskowola będzie odpowiadał za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad żoną. Grozi mu do 5 lat odsiadki

Wszystko działa się wczoraj (środa, 30 lipca) w jednej z miejscowości w gminie Końskowola. Wczoraj mężczyzna wszczął żonie kolejną awanturę. 61-latek posunął się do tego, że przystawił kobiecie nóż do gardła i zagroził, że ją zabije. Kobiecie udało się uwolnić i uciec. Ale ta sytuacja przelała czarę goryczy. Małżonka mająca dość zachowań agresora postanowiła zgłosić sprawę na policję.

Wkrótce na posesji pojawił

się patrol prewencji. Zatrzymali mężczyznę, zabezpieczyli nóż, którym miał grozić żonie i wszczęli procedurę Niebieskiej Karty. Policjanci przesłuchali także świadków.

Ustalili, że 61-latek z gminy Końskowola, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął w domu awantury, wyzywał żonę słowami wulgarnymi, poniżał ją, kontrolował, krytykował, zakłócał spoczynek nocny i wyganiał z domu. Wielokrotnie w trak-

cie awantur popychał żonę, szarpał, uderzał pięściami i kijem - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak.

61-latek usłyszał zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

Marta Pietroń

Minister zawiesił kilkadziesiąt prezesów sądów. Również z województwa lubelskiego

Niemal pięćdziesiąt prezesów i wiceprezesów w ciągu dwóch dni zawiesił nowy minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Wśród nich są osoby z naszego regionu.

Podczas czwartkowej (31 lipca) konferencji prasowej minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, który stanowisko objął w ub. tygodniu, poinformował:

- Jeśli chodzi o stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów, to odwołałem 46 osób w całym kraju.

ZAWIESZENI PRZEZ MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

Mirosław Baranowski - prezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Andrzej Sak - wiceprezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Barbara Gałka - wiceprezes Sądu Rejonowego w Biłgoraju,
Adam Pisiewicz - prezes Sądu Rejonowego w Hrubieszowie,
Tomasz Orzeł - wiceprezes Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim,
Wojciech Osiniński - prezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Arkadiusz Kopańko - wiceprezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Krzysztof Pliszka - prezes Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim,
Adam Abraszek - prezes Sądu Rejonowego w Zamościu,
Konrad Łaskiewicz - wiceprezes Sądu Rejonowego w Zamościu.

Decyzje w tej sprawie zostały podjęte w środę i czwartek (30 i 31 lipca). Minister doprecyzował, że prezesi zostali przez

niego zawieszeni w czynnościach.

Polska Agencja Prasowa opublikowała w czwartek listę

nazwisk prezesów i wiceprezesów sądów zawieszonych przez Waldemara Żurka, udostępnioną przez Ministerstwo Sprawiedliwości

Na liście są także osoby z województwa lubelskiego. Co z sądami, których prezesowie zostają zawieszeni? Kto będzie nimi teraz zarządzał?

- Sądy nie zostają bez kierownictwa. Ich miejsce zajmą doświadczeni sędziowie z danego sądu - zapewnił minister Waldemar Żurek.

Po wydaniu decyzji ministra o zawieszeniu prezesów sądów, sprawy ich zawieszonych trafią do właściwych kolegiów sądów,

które wydadzą opinie. Jeśli kolegium sprzeciwi się decyzji Waldemara Żurka, ministrowi przysługuje zażalenie do Krajowa Rada Sądownictwa.

To nie wszystko. Poza zawieszeniem prezesów i wiceprezesów sądów minister sprawiedliwości wystąpił do ministra spraw wewnętrznych o rozważenie odwołania 44 sędziów pełniących funkcje komisarzy wyborczych oraz zawiesił dziesiątkę urzędników delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jak swoje decyzje uzasadnia minister sprawiedliwości? Otóż według niego, zmiany te

mają wzmocnić niezależność sądów i podważyć wpływ polityczny w wymiarze sprawiedliwości.

- Sędzia, który podpisywał listy poparcia do neoKRS (KRS powołana za rządów PiS, w części ekspertów w sposób niezgodny z Konstytucją - przyp. red.), powinien mieć refleksję - powiedział minister sprawiedliwości.

Waldemar Żurek 24 lipca zastąpił na stanowisku ministra sprawiedliwości Adama Bodnara.

Dominik Smagała

Ukraińska flaga nie wróci na balkon białskiego ratusza

Władze Białej Podlaskiej postanowiły nie zawieszać ponownie ukraińskiej flagi, już raz zdjętej w atmosferze skandalu podczas wiecu wyborczego Grzegorza Brauna. Sprawa tej flagi wywołuje bowiem wiele emocji w kręgach pracowniczych już od dawna domagających się głównie poszanowania dla symboli polskich.

Od kilku miesięcy w Białej Podlaskiej pojawiały się petycje i inne żądania, aby władze miasta zdjęły flagę ukraińską z balkonu ratusza. Nie było reakcji prezydenta.

Podczas wiecu wyborczego kandydata na prezydenta Grzegorza Brauna 30 kwietnia jeden z widzów wezwał posła Parlamentu Europejskiego do pomocy w usunięciu tej flagi. Wiele osób okrzykami zachęciło europarlamentarzystę do działania. On zaapelował do ludzi o przygotowanie „narzędzi” i przystąpił do działania pod balkonem Urzędu Miasta. W pewnej chwili dostarczono drabinę, po której pochodzący z pow. ryckiego Kacper L. dostał się do balkonu i ściągnął flagę ukraińską, a Grzegorz Braun podał mu drugą flagę polską, którą



Z balkonu białskiego Urzędu Miasta uczestnik wiecu Grzegorza Brauna, przy wsparciu kandydata na prezydenta RP zjął flagę Ukrainy

ją młody człowiek zawiesił na pustym drzewcu. Prokuratura uznała to za kradzież zuchwałą.

Znikająca flaga

Oburzony prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział, że flaga Ukrainy powróci na balkon i to się stało w maju. Pojawiło się coraz więcej głosów oburzenia i żądań (m.in. Konfederacji

o usunięcie tego symbolu, który miał być wsparciem Ukrainy po dokonaniu na nią agresji. Niespodziewanie 6 czerwca zdjęto z balkonu Urzędu Miasta wszystkie flagi. Wiceprzewodniczący Marcin Dudziński, zastępca przewodniczącego białskiego oddziału Nowej Nadziei, dziwił się, że chociaż wyglądało na to, że będzie remont, to jednak nie prowadzono robót.

Flagi nie powieszają, ale wspierają Ukrainę

- Chcąc oszczędzić mieszkańcom Białej Podlaskiej i obywatelom Ukrainy w Polsce tego rodzaju zenujących spektakli, nie powieszimy ponownie ukraińskiej flagi, ale jednocześnie zaznaczymy, że nasze wsparcie walki Ukrainy w walce z bezprawną rosyjską agresją jest

Kradzież szczególnie zuchwałą

Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga, prowadzone jest śledztwo dotyczące udziału Grzegorza Brauna w dokonaniu 30 kwietnia 2025 r. w Białej Podlaskiej, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej o wartości 20,00 zł, wystawionej publicznie na balkonie budynku Urzędu Miasta Białka Podlaska, „przy czym zuchwałość przejawiała się w wyzywającej postawie wobec posiadacza rzeczy ruchomej oraz wobec innych osób”. Prokuratura zaznaczyła, iż w tym postępowaniu trzy inne osoby usłyszały już zarzuty Są to osoby współdziałające z Grzegorzem Braunem 30 kwietnia 2025 r. w kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej, wystawionej publicznie na

balkonie budynku Urzędu Miasta Białka Podlaska. Prokurator Karolina Staros, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie, poinformowała nas, że Kacper L. stanął pod zarzutem popełnienia kradzieży szczególnie zuchwałej, zaś Adam P. i Jacek D. stanęli pod zarzutem pomocnictwa w kradzieży zuchwałej. -Wszystkim podejrzany grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - wyjaśnia prokurator.

Udział tych dwóch ostatnich miał polegać na tym, że 30 kwietnia udzielili pomocnictwa polegającego na przyniesieniu na miejsce zdarzenia drabiny o odpowiedniej długości i stabilizowaniu jej w celu umożliwienia kradzieży zuchwałej wartości 20 zł.

niezmiennie i na poziomie symbolicznym - zapewnia Artur Zukowski, sekretarz miasta Białka Podlaska.

Dodał, że wsparcie władze Białej Podlaskiej wyrażają na wiele sposobów:

- Mamy m.in. piękny mural stworzony przez artystów street artu, organizowaliśmy wspólnie koncerty - zespołów młodych wykonawców kulturyjących

tradycje ukraińskiego folkloru, artyści Lwowskiej Opery Narodowej występowali na festiwalu im. B. Kaczyńskiego i wypełniony po brzegi na nich amfiteatr pokazał, jak silnie białczanie czują się zjednoczeni z sąsiadami i wspierają ich walkę o wolność - argumentuje sekretarz miasta.

Marek Pietrzela

Zrobił to! Damian przepłynął 100 km dla Adasia



Damian, Adaś i jego rodzice i reszta ekipy po wykonaniu zadania

Damian Błaszczak z Biłgoraja dokonał niemożliwego. W ciągu 44 godzin przepłynął wprawdzie 100 km w biłgorajskim zalewie. Wszystko w ramach wydarzenia „Na Fali Nadziei” dla 12-letniego Adasia Iwanejko, który zbiera pieniądze na najdroższy lek świata.

W dniach 25-27 lipca roku nad zalewem Bojary w Biłgoraju odbywa się druga edycja charytatywnego wydarzenia „Na Fali Nadziei – Przekraczając Granice”. Tym razem impuls wywołał dramatyczny los 12-letniego Adasia Iwanejko z Woli Małej cierpiącego na dystrofię mięśniową Duchenne’a - chorobę, którą może powstrzymać jedynie kosztowna terapia genowa w USA przewyższająca 16 milionów złotych.

Ekstremalne wyzwanie Damiana Błaszczaka

19-letni pływak z Biłgoraja postawił sobie za cel przepłynięcie 100 kilometrów w zalewie Bojary bez przerwy, bez wychodzenia z wody. To kontynuacja jego poprzednich dokonań: dystansów 50 km, a rok wcześniej 80 km w 33 godziny jako wsparcie dla oddziału onkologii dziecięcej w Lublinie.

Swoją wycieczkę Damian rozpoczął wieczorem, 25 lipca i przez kolejne dwie doby pozostawał w wodzie bez snu, bez przerwy, stawiając czoła lodowatej wodzie, wyczerpaniu i fizycznym słabościom. Jak sam wspominał, najcięższy moment nastąpił pierwszej nocy, gdy musiał walczyć nie tylko z wodą, ale i z myślami o poddaniu się. Jednak świadomość, że płynie dla kogoś, niosła go dalej.

Wielki finał

W niedzielę, 27 lipca około godziny 15, po 44 godzinach, Damian o własnych siłach wyszedł z wody. Były emocje, łzy, wzruszenie. Na brzegu czekała rodzina Damiana,

Adaś Iwanejko z rodziną oraz turyści mieszkańcy Biłgoraja i okolic. Damian po wyjściu z wody był w bardzo dobrej formie, rozmawiał z dziennikarzami, żartował, mówił, o trudach, ale i o motywacji, jaką dawała mu świadomość, że robi to w ważnym celu.

- Jestem zmęczony, ale i szczęśliwy, że udało się przepłynąć 100 km i przy tym zachęcić do pomocy Adasiowi Iwanejko mieszkańców regionu. Były dwa duże kryzysy pierwszy dopadł mnie już dwie godziny po starcie. Strasznie zaczęła mnie boleć głowa, chyba zatoki, myślałem, że będę wymiotował, ale udało się ten kryzys pokonać - mówił tuż po wyjściu z wody Damian Błaszczak.

Radości i wzruszenia nie kryli również rodzice Adasia:

- Nie mamy słów, które mogłyby wyrazić wdzięczność za to, co się tutaj dzieje. Damian to prawdziwy bohater. Ale i ci wszyscy ludzie, którzy są tutaj również dla Adasia. Fundacja Synergia, wszyscy darczyńcy, sponsorzy, mieszkańcy, którzy przyszli, wrzucali datki. Jesteśmy wzruszeni - mówili rodzice Adasia.

Adaś obserwował finał imprezy, gratulował Damianowi. Nie mógł jednak zostać na wydarzeniu do końca, gdyż jeszcze w niedzielę musiał znaleźć się w szpitalu w Warszawie na badaniach kontrolnych.

Na Fali Nadziei to nie tylko sport

Próbie Damiana towarzyszy ogromna impreza łącząca aktywność, kulturę i społeczność. Organizatorzy, Fundacja Polska Synergia, przygotowali strefy gastronomiczne, zaprosili lunapark, animacje dla dzieci, zorganizowali turnieje sportowe (m.in. siatkówka plażowa) oraz konkursy i licytacje.

Na scenie wystąpiły znane zespoły i artyści, a gwiazdą niedzielnego wieczoru był zespół VIDEO.

Natalia Raćaitis



12-letni Adaś Iwanejko zbiera pieniądze na terapię genową, której koszt to blisko 16 mln zł. Adasia można wesprzeć, wpłacając datki na internetową zbiórkę: www.siepomaga.pl/adas-ivanejko lub tradycyjnym przelewem: Fundacja Siepomaga, nr rachunku: 67 2490 1028 3587 1000 0022 8270, tytuł: Darowizna Adam Iwanejko



Damian wyszedł z wody o własnych siłach i od razu powiedział parę słów do zebranych



Wzruszający moment. Po dopłynięciu do celu Damian najpierw przywitał się z rodzicami i z Adasiem, który czekał na pomoc



Erwin, ratownik, był z Damianem przez cały czas. Po wykonaniu zadania przyszedł czas na wywiady i relacje. Do Biłgoraja przyjechał nawet TVN



Tak wyglądały ręce i nogi Damiana po 44 godzinach w wodzie



Damian Błaszczak ma ogromną rzeszę fanów!

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Lilianna i Marcelina Grzyb z tatą, Brzostówka
ur. 31 lipca, g. 10.25, 10.26; 2810 g, 2730 g;
54 cm, 52 cm
Rodzice: Magdalena, Mateusz



Slewo Semeniuk z tatą, Lubartów,
ur. 31 lipca, g. 11.36; 4530 g, 60 cm
Rodzice: Anna, Iwan



Amelia Wanecka, Biała Podlaska,
ur. 28 lipca, g. 17.27; 2700 g
Rodzice: Anna, Marek
Rodzeństwo: Tymon



Klara Wyrwisz, Ostrówek,
ur. 28 lipca, g. 19.40;
3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Adam
Rodzeństwo: Wiktor



Iga Samczuk, Parczew
ur. 29 lipca, g. 18.47;
3450 g, 53 cm
Rodzice: Barbara, Rafał
Rodzeństwo: Natalia



Gabriel Sajnaj, Dratów Kolonia,
ur. 1 sierpnia, g. 11.16;
3810 g, 59 cm
Rodzice: Diana, Mateusz
Rodzeństwo: Nikola, Aleksandra



Oliwier Kalinowski, Kostry,
ur. 27 lipca, g. 2.00;
3570 g, 56 cm
Rodzice: Karolina, Damian
Rodzeństwo: Nikodem



Zosia Lalak, Wola Mieczysławska,
ur. 30 lipca, g. 14.15;
3710 g, 53 cm
Rodzice: Milena, Andrzej
Rodzeństwo: Oliwka

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Oliwia Kazana, Jeleniec
Urodzona 26 lipca,
godz. 11.05, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Piotr
Siostrzyczka: Marysia



Nikodem Twardziak, Grudź
Urodzony 27 lipca,
godz. 11.50, 2600 g, 57 cm
Rodzice: Magda i Marcin
Braciszek: Marcel



Kaja Pieniak, Łuków
Urodzona 27 lipca,
godz. 9.45, 3250 g, 59 cm
Rodzice: Magda
i Paweł



Norbert Deleuzuch, Szczałb
Urodzony 24 lipca,
godz. 6.15
Rodzice: Kasia
i Tomek



Kinga Morawska, Turowola
ur. 29 lipca, g. 19.56; 3500 g, 57 cm
Rodzice: Agata, Adrian



Ignacy Krukowski, Łęczna
ur. 29 lipca, g. 12.31; 3750 g,
Rodzice: Natalia

REKLAMA

KLAUDII SŁODKIE PODARUNKI

Klaudia Kanadyś
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. **575 990 320**

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

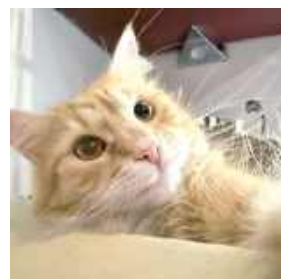
Ewa Jaszczak



Piorun, Anna Pudło, Puławy



Kicia, Natalia Wrótna, Kurów



Bobek, Magda Mitura, Biała Podlaska



Szaguś, Michał Kramek, Poniatowa



PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozżalowały. Dzielite się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Wypad do Biłgoraja okazał się dla naszej czytelniczki Magdy bardzo inspirujący. - Spodobła mi się ta tablica, myślę, że powstała, by w sposób nienachalny, ale skuteczny edukować i zachęcać do dbania o środowisko, zwłaszcza przyjeźdnym. Wygląda na sposób pozytywnej presji społecznej - ludzie częściej zmieniają zachowanie, gdy czują się obserwowani, ale nie zastraszani. Nie miałabym nic przeciwko, gdyby podobne powstały u nas w Łukowie - pisze w wiadomości pani Magda

Dla Zofii Kurowskiej z Turzyc Rogów z okazji 70 urodzin



Z okazji 70 urodzin najserdeczniejsze życzenia - dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i uśmiechu na każdy dzień. Niech problemy i smutki nie przeszkadzają w codzienności, a wszystkie marzenia się spełniają. Samych radosnych chwil, a także cierpliwości i radości na dalsze lata!

Najlepsze życzenia przesyłają:

Monika i Mirek, Anna i Sławomir, Grzegorz i Kamila z Olą, Maćkiem, Magdą, Krystianem, Kubą, Danielem, Andżeliką, Malwiną, Alą, Zuzią, Izą, Hanią, Waneską i Tosią

Krystyna Kraheńska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy, bagnet na broń” napisała tekst w dworku pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”, któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Rodzina Krassowskich z Pieszowoli koło Sosnowicy przy każdej z licznych okazji pięknie wpisywała się w kartę dziejów polskiego ziemiaństwa. W początkach XX wieku ich drogi życiowe zbiegły się ze ścieżką Kraheńskich.

Studenckie życie, studencka przyjaźń

Grzmisław Krassowski i Jan Kraheński spotkali się w trakcie nauki w czeskim Taborze - z racji na zaangażowanie w działalność patriotyczną nie mieli czego szukać w szkołach w zaborze rosyjskim.

Obaj młodzieńcy wywodzący się z Kresów, obaj z bagażem historycznych i patriotycznych dokonań ojców i dziadów w Powstaniu Styczniowym, obaj przesiąknięci ideą nie-

podległościową i z ambicjami zawodowymi na przyszłe życie, związane z gospodarowaniem w rodzinnych majątkach. W obcym kraju, wśród obcych ludzi, polscy akademicy wspierali się wzajemnie w życiu codziennym, w nauce w obcym języku, często materialnie. Grupa Polaków była dość liczna, stanowiła ponad 20 proc. akademików. Wynajmowali kwatery w czeskich domach, po kilku w jednym domu. Gospodynie Czeszki dbały o swoich polskich lokatorów, szykowały im śniadania, (obiady jadano w restauracjach „na mieście”), wybaczaly „nocne rozmowy Polaków” przy piwie czy winie. I starsze i młodsze Czeszki były zachwycone szarmanckim zachowaniem młodych Polaków wobec kobiet, Zapraszano naszych akademików na bale i spotkania rodzinne, bo byli doskonalnymi tancerzami i tak pięknie mówili, że „laska je nebeska”

Krysia wchodzi na scenę

Jan Kraheński chciał się nadal kształcić, ale co chwila pakował się w kolejne polityczne awantury i w efekcie wybrać musiał Politechnikę Praską. Tam oczywiście też związał się z polskimi konspiratorami. W wakacje 1907 roku, wracając z Pragi do Mazurek, zatrzymał się u znajomych w Kołczynie. Podczas wizyty u sąsiadów w pobliskim majątku Nacz poznał bardzo atrakcyjną kuzynkę gospodarzy Czarnieckich – Janinę Bury



Ludwice Nitschowej do pomnika Syrenki Krystyna Kraheńska pozowała, klęcząc, z mieczem w dłoni. Według niektórych wersji na jej „pomnikową” właśnie urodę uwagę zwrócił rzeźbiarce sam inicjator monumentu, prezydent Stefan Starzyński

Stanisław Jadczyk - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Kraheńskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Kraheńskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Kraheńska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia”, przygotowuje książkę: „Krystyna Kraheńska - jeden rok we Włodawie”. Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

rodem z ziemi mohylewskiej. Miała polsko-irlandzkie korzenie, 26 lat i niezwykle – jak na ówczesne kobiety – wykształcenie, była bowiem studentką III roku biologii na Wydziale Filozoficznym Uni-

wersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jedną z nielicznych kobiet studiujących w uniwersytecie (w Cesarstwie Austro-Węgierskim dopiero w 1898 roku zezwolono kobietom na podjęcie studiów).

Jan Kraheński i Janina Bury w rok później byli już małżeństwem. Żona w 1913 roku ukończyła studia, a w następnym roku powiła w dworze w Mazurkach pierwsze dziecko Kraheńskich – Krystynę. Tak narodziła się legenda...

Córka pana wojewody

Po zakończeniu wojny Kraheński przyjął służbę publiczną - zajął się tyczeniem granicy z Sowietami. Córka szefa podkomisji granicznej była ulubienicą jego podwładnych, żołnierskie wiarusy racyły ją opowieściami o Legionach, o swoich bojach z bolszewikami, uczyły historii Polski. Kiedy w odwiedzinach przyjechała siostra ojca, owiana legendą walki z caratem bojowniczką PPS i uczestniczką m.in. zamachu na Skałona, Wanda Kraheńska, po mężu Filipowiczowa, Krystyna miała lekcje polskiej historii „na żywo”.

Kraheński zaczął robić państwową karierę, najpierw jako starosta w Łunińcu, a od 1926 roku wojewoda poleski. Przez dom Kraheńskich przewijali się goście pana wojewody – ministrowie, posłowie, naukowcy, dziennikarze, goście z zagranicy odwiedzający Polesie.

W Sosnowicy raz na wozie raz pod wozem

Krassowski zaś po Akademii w Taborze ukończył jeszcze studia rolnicze w Wiedniu i od 1910

roku budował swoją przyszłość w rodowym majątku Piesia Wola koło Sosnowicy. Majątek miał powierzchnię 701 ha, w tym ponad 200 ha lasów. Grzmisław, wykorzystując swoją wiedzę uniwersytecką i pomoc sąsiada Teodora Libiszowskiego, zaczął przeobrażać majątek w gospodarstwo rybackie. W 1910 roku był tu tylko jeden staw o nazwie „Jastrzębiec”. Grzmisław Krassowski zbudował jeszcze 27 kolejnych o łącznej powierzchni ponad 300 ha. W 1915 roku utracił jednak niemal wszystko oprócz ziemi. Wojsko rosyjskie cofając się w końcu lipca tego roku przed ofensywą armii austriackiej, stosowało taktykę spalonej ziemi. Kozacy spalili dwór, budynki gospodarcze, zbiory, nawet zboże na pniu. Ludność została zmuszona do ewakuacji za Bug, wyruszyła na tzw. bieżniństwo. Po zakończeniu I wojny światowej Krassowski zaczynał od zera. Założył rodzinę. Ożenił się ze swoją stryjeczną siostrą Janiną Zofią Krassowską, primo voto Chmielewską. W 1920 roku urodziła im się córka Janina, a w 1922 roku syn Witold.

Pewnego dnia 1926 roku zaś wyjechał w gazecie, że jego przyjaciel z Taboru został wojewodą poleskim. Wkrótce przyszedł list z Brześcia nad Bugiem, a potem do Pieszowoli przyjechał samochód z Kraheńskimi...
cdn.

Stanisław Jadczyk

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VIII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich.

Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Warszawskie posiedzenia u Benniego, mimo prywatnego charakteru, miały ogromne znaczenie dla kształtowania opinii politycznych i społecznych. Latem doktor z rodziną przemieszczał się do Nałęczowa. Tu również prowadził i praktykę i otwarte domostwo, regularnie odwiedzane przez co wybitniejszych



Nałęczowską bazą Benniego była, należąca do jego żony, willa Podgórze. To tu mieszkał, prowadził gabinet oraz przyjmował gości. Zdjęcie z 1907 roku

kuracjuszy. Nie miały jednak tak wspaniałej i regularnej obsady jak stołeczne. Prus bywał, Żeromski - mimo że okresami

w Nałęczowie po prostu mieszkał - rzadziej, Deotyma - Jadwiga Łuszczewska i Jan Odyniec często. Największy ludzki

magnes, jakim był Sienkiewicz, zagościł chyba tylko trzy razy. Był zresztą człowiekiem w nieustannej niemal podróży.

W kartotekach kościelnych był nawet oficjalnie uznawany za włóczęgę - wagabundę, co było pewnym problemem przy ustalaniu miejsca, gdzie mają przy kolejnym ślubie być ogłaszane zapowiedzi. Jeździł dla szukania inspiracji, zbierania materiałów, zabawiania kolejnych żon, teściowych, kandydatek na żony i teściowe. Wydaje się jednak, że pobyty w Nałęczowie miały dla niego walor azylu. To tutaj, pod skrzydła Benniego, schronił się nawet w tak niewralgicznym momencie, jak... urodziny dziecka. Pisze pani Barbara Wachowicz o dniach po narodzinach Henryka Józefa w listopadzie 1882 roku: „Marynia (z Szetkiewiczów) z nowo narodzonym pierworodnym została pod opieką rodziców, a małżonek - tu nieco zdziwić się wypadnie - wyjechał. Tyle że nie do Afryki. Do Nałęczowa”. Z cytowanej kore-

spondencji wynika, że wyjazd męża był inicjatywą samej żony, choć Sienkiewicz nie kryje, że wolałby do Zakopanego. Z półżartobliwych wzmianek można wywnioskować, że miasteczko nie robi na nim szczególnie pozytywnego wrażenia. „...Wszędy takie zakazane fizjognomie, że strach. Była tylko jedna ludzka - to jest moja, reszta potwory bez wyjątku. Przyjaciele, którym zwierzył to odkrycie, oponowali, ale Prus ich dobił, przyznawszy mi rację”. Poza tym opisuje utytłany w błocie po kolana udane polowania na kuropatwy - i tyle atrakcji. Z Nałęczowa też nie wraca do niewidzianej od kilku miesięcy Maryni i rusza do Białowieży. Wypoczęty, zdrow i wesół, oceniwszy pozytywnie, że mu dziecko urosło, bierze się za pisane „Ogniem i mieczem”.

Zbigniew Smółko
wsp

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. II)

Gwiezdny Księżę z kotłowni

Wtomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Andrzej Łuczeńczyk urodził się w Ludwinie (dziś powiat łęczyński) 10 grudnia 1945 roku. W latach 1952-1958 ukończył sześć klas podstawówki w Ludwinie, potem siódmą w Bytowie w województwie koszalińskim, gdzie mieszkała część jego rodziny. W latach 1960-1962 uczęszczał do Liceum im. Staszica w Lublinie, jednak maturę uzyskał dopiero dużo później w liceum dla dorosłych. W maju 1978 ożenił się z Katarzyną Szczepańską, z którą miał trójkę dzieci: Paulinę, Weronikę i Alberta. Kiedy w latach 1978-1984 mieszkał w Wieluniu i tam

pracował w betoniarni. W tym czasie miał też już za sobą debiut literacki w postaci wierszy opublikowanych w „Radarze” i opowiadania „Więzienie” w „Kamieniu”, która będzie przez dłuższy czas jego najczęstszym miejscem ogłaszania tekstów.

Tuż obok Miłosza

W 1975 roku, po dłuższej i ciekawej wymianie korespondencji z Jerzym Giedroyciem (omówił ją p. Wojciech Szot), jego opowiadania trafiają na łamy paryskiej „Kultury”. Akurat zaraz obok wierszy Czesława Miłosza. Trwają negocjacje na temat kolejnych publikacji, być może nawet tomiku opowiadań. Po kilku miesiącach następuje jednak zwrot akcji. Łuczeńczyk wycofuje się ze współpracy, argumentując, że nie chce, aby jego twórczość była wykorzystywana politycznie, pisze, że „nie chce, by jego twórczość była wykorzystywana przeciwko Krajowi”, że jego dalszy kontakt z Instytutem Literackim byłby dla niego kompromitacją itd. Epizod i słowa co najmniej kontrowersyjne. Jest dość oczywiste, że poza osobistym rozczarowaniem zagrać tu musiał element obawy przed trafieniem na cenzorski indeks. Koniec końców Giedroyc drukuje kil-



Andrzej Łuczeńczyk pracował w cementowni, uprawiał tytoń i truskawki w należącym do rodziny gospodarstwie, w okresach grzewczych wykonywał obowiązki palacza w miejscowym Gminnym Ośrodku Zdrowia. Opowiadał, że większość tekstów pisał właśnie w kotłowni, w domu przepisywał je tylko na maszynie

ka tekstów wobec Łuczeńczyka niechętnych, a ten koncentruje się na scenie krajowej. A tu dostaje możliwość publikowania w kilkutyśięcznych (to były czasy!!!) nakładach kolejnych tomików opowiadań. Poz-

tywne, a nawet entuzjastyczne recenzje ogłaszają takie tuzy krytyki jak Leszek Bugajski, Maria Jentys i wreszcie promujący i popularyzujący jego twórczość przy każdej okazji Henryk Bereza. Analizy wynaj-

dają oczywiście asocjacje, inspiracje, wzorce, czasami też, niewątpliwie chyba, wtórności itd. Każdy kolejny tekst otwiera to drogę do kolejnych, coraz bardziej prestiżowych publikacji. Pojawiają się samodzielne wydawnictwa.

W życiu nie myślał...

Można podejrzewać, że Łuczeńczyk do opinii wybitnych krytyków podchodzi z pewnym dystansem, nie da się wykluczyć, że z przymrużeniem oka. Jego ludwiński kolega Henryk Harasz opowiadał dziennikarce Wspólnoty, Marzenie Olędzkiej: „...Zaprosił mnie później do domu, pokazał artykuły, jakie o nim pisano, między innymi ten, w którym Henryk Bereza mówił, że w „Gwiezdnym księciu” widać pierwiastki filozofii takiej to i takiej...”. Andrzej popatrzył na mnie i powiedział: „W życiu nie myślałem, że coś takiego tutaj jest...”. Mimo nikłego formalnego wykształcenia niewątpliwie był człowiekiem odczytanym, posiadającym niebagatelną erudycję i ukształtowany warsztat. Można jednak odnieść wrażenie, że wygodnie żyło mu się z wizerunkiem naturalszczyka, „wiejskiego wieszca” (jak napisał o nim, chyba wprost złośliwie, książę Giedroyc). Trochę nim wręcz prowokował.

Życiorys chłopo-robotniczy

Wracamy do głośnego wywiadu udzielonego Kamieniu w 1987 roku.

- Rozmawiamy we wsi Ludwin, w izbie o powierzchni bodajże 15 metrów kwadratowych. Wokół nas ściany w kolorze jakby różowym, nad nami biały strop belkowany (... ładnie dynadają wianuszki liści tytoniowych. Od dawna pan tu mieszka? (...)

- Życiorys wiejski, z rozdziałem chłopo-robotniczym a w twórczości brak tematyki wiejskiej czy tematyki pracy, takiej typowej, dającej profity - Ireneusz Kamiński próbował „ustawić sobie” Łuczeńczyka w ułatwiających zakwalifikowanie kategoriach. Pisarz ani przy tej, ani przy innych okazjach nie ułatwił krytykom zadania. - Literatura i życie, życie i literatura, może coś jeszcze, nie wiem - odpowiada na pytanie o inspirację artysta. Chwilę później o swojej twórczości: jest reakcją na codzienną poetykę podorywek, kotłowni, kufajek, która wbiła człowieka w ziemię. Na pytanie: Czy zetknął się pan z powieścią gotycką, literaturą scottowską? - Nie przypominam sobie, lecz jeśli wypadaloby, to tak, owszem... - dworuje już w żywe oczy.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w Żabiance



Wnętrze zabytkowego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Żabiance (gm. Ułęż, powiat rycki) Fotografia z tzw. „karty zielonej” zabytku, sporządzonej w 1957 roku. Świątynia pochodzi z XVIII wieku. W ostatnich latach gruntownie wyremontowany. W lipcu zakończyły się prace nad renowacją elementów wyposażenia - jednego z obrazów i ołtarza bocznego.

Zbrodnie z myszką...

Zabójstwo księdza z Wandowa

W listopadzie 1933 roku opinia publiczną nie tylko w powiecie łukowskim wstrząsnęła makabryczną zbrodnią. Brutalnie zamordowano wracającego od chorego księdza oraz towarzyszącego mu woźnicę. Ponieważ nic poza butami nie ukradziono, winą obciążono miejscowych komunistów.

Wydawane w Łukowie pismo „Podlasiak” w numerze 5-6 z 1933 roku napisało:

Morderstwo

„W dniu 17 b. m. na szosie między wsią Kamieniem i Wandów dokonano bestjałskiego mordu na osobie ks. Gozińskiego proboszcza parafii Wandów oraz gospodarza Kamień Kazimierza Pieszkowa. Mimo energicznego

śledztwa morderstwo jest dotychczas zagadką, gdyż złościny zatarli za sobą wszelkie ślady, jak również trudno ustalić podłoże zbrodni, która w każdym razie nie nosi charakteru rabunkowego, bo z wyjątkiem butów księdza Gozińskiego, zamordowanym nic nie zabrano. Nadmienić przytem należy, że ksiądz wracał od chorego w towarzystwie gospodarza, który go odwoził do Wandowa. Kazimierz Pleszkosz osierocił żonę i kilka ro nieletnich dzieci”.

Wydawany na Kujawach kościelny „Nasz Przyjaciel” uzupełniał wiedzę czytelników, podając, że księdzu zadany osiemnaście ciosów toporkiem, podobnie zginął woźnica. Sprawę opisywano w całej Polsce: wzmianki o niej zamieszczały także gazety w Poznaniu i Warszawie.

Uroczystość pogrzebowa miała szczególną oprawę. W trakcie jednego nabożeństwa żegnano bowiem trzy osoby: dwie ofiary morderstwa i owego chorego, od

którego udzieliwszy ostatniego namaszczenia ksiądz Goziński wracał. Obrzędem przewodniczył bp Henryk Przeździecki.

Komuniści!!!

Endecki dziennik Kurier Poznański snuł domysły: „...Jak wykazuje dochodzenie wstępne, mord nie miał celów rabunkowych, była to zemsta ze strony komunizujących bezbożników, z którymi walczył zmarły tragicznie proboszcz. Ks. proboszcz i odwożący go gospodarz zostali zabici uderzeniem topora, proboszczowi zdjęto obuwie, poza tern nie ruszono garderoby i rzeczy, jakie miał przy sobie. Tak samo i gospodarzowi nic nie zabrano. Jest to zatem dalszy ciąg akcji bezbożniczej, która na terenie polskim przejawia się w profanowaniu świątyń rozbijaniu krzyżów i figur przydrożnych. napadach na plebanje, aż do... morderstw kapłanów”.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Pierwszy punkt w sezonie. Górnik grał z Puszczą

Do 3. kolejki Betclit 1. Ligi musieli czekać kibice Górnika na premierowe zapunktowanie zielono-czarnych w sezonie 2025/2026. W niedzielę podopieczni trenera Macieja Stolarczyka podejmowali spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy.

Przed spotkaniem z Puszczą „Górnicy” zanotowali falstart w postaci dwóch porażek na otwarcie sezonu - łącznie przegrali u siebie 0:3 z Polonią Bytom i 1:2 na wyjeździe z Ruchem Chorzów. Po dwóch kolejkach zajmowali ostatnie miejsce w lidze.

Piłkarze Puszczy byli w lepszych nastrojach, bo na koncie mieli dwa punkty za remisy wywalczone na swoim terenie - 1:1 z Ruchem Chorzów i 1:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Z drugiej strony podopieczni trenera Tomasza Tułacza, który z tym zespołem pracuje już od dziesięciu lat, mogli mówić o niedosy-

cie, bo w obu wspomnianych meczach wychodzili na prowadzenie, by potem je stracić.

W niedzielę w meczu w Łęcznej pierwsi na prowadzenie wyszli właśnie goście. W 11. minucie gola na 1:0 strzelił Mateusz Cholewiak. 35-latek wykorzystał rzut karny, odgwiżdżany za zagranie ręką przez George'a Abbotta, obrońcę Górnika.

Chwilę później arbiter tego spotkania - Tomasz Marciniak - podyktował drugą jedenastkę, tym razem na korzyść Górnika. Chodziło o faul na Branislavie Spáčil. Karnego wykorzystał Jakub Bednarczyk i gospodarze doprowadzili do remisu.

W 21. minucie Śpiączka i spółka byli już na prowadzeniu. Gola na 2:1 strzelił bowiem Kamil Orlik, który właściwie w pojedynkę skontrował rywala. Pomocnik przejął piłkę pod własnym polem karnym po rzucie różnym dla Puszczy i pognął ile sił w nogach w kierunku bramki niepołomickiej, by pokonać golkipera gości i umieścić futbolówkę w siatce. 26-latek pokazał w tej akcji wy-



- Strzelenie takiego gola na pewno zdarzyło mi się w młodych latach, ale w seniorskiej piłce dotychczas czegoś podobnego nie zrobiłem. Zawsze musi być ten pierwszy raz. Liczę na więcej - powiedział po meczu w rozmowie z TVP Lublin Kamil Orlik, pomocnik Górnika

jątkową szybkość i umiejętność wykończenia akcji.

Zielono-czarni schodzili z korzystnym wynikiem na przerwę i jeszcze długo po niej byli w stanie ten dobry rezultat utrzymać. Do czasu. W 80. minucie bramkę na wagę remisu - trzeciego już w tym sezonie dla Puszczy -

zdołał Piotr Mroziński, popisując się efektywnym i skutecznym uderzeniem z woleja z pola karnego.

Te zawody mogły się skończyć dla zielono-czarnych źle, bo w ostatnich sekundach spotkania gracze Puszczy trafili w słupek. Do sukcesu zabrakło im centymetrów. Ostatecznie mecz Górnika

Łęczna - Puszcza Niepołomice zakończył się remisem 2:2. Dla gospodarzy to pierwszy punkt w sezonie 2025/2026.

Górnik Łęczna - Puszcza Niepołomice 2:2 (2:1)

Bramki: Bednarczyk 15' (k), Orlik 21' - Cholewiak 11' (k), Mroziński 80'.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Ogaga (72' Szczytniewski) - Kryeziu, Osipiuk, Orlik (86' Traoré), Tkacz (86' Malamis), Spáčil (78' Janaszek) - Śpiączka (86' Doba).

Puszcza: Perchel - Kasolik (71' Barczak), Stępień, Piekarski, Mroziński - Stępień (46' Juszczyk), Kanach (90' Przybyłko), Walski, Korczakowski (90' Gałązka) - Śmiglewski (71' François), Cholewiak.

Żółte kartki: Śpiączka, Szczytniewski, Osipiuk - Kanach, Cholewiak, Barczak, Juszczyk.

Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Górnik - Puszcza 2:2
ŁKS - Polonia 5:0
Grodzisk Maz. - Miedź 4:0
Wieczysta - Znicz 4:0
Pogoń - Odra 0:1
Mielec - Polonia 1:3
Stal - Chrobry 2:2
Śląsk - Ruch 3:1
Tychy - Wisła (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	7	7-2
-	Wieczysta Kraków	3	7	7-2
3	Wisła Kraków	2	6	9-0
4	GKS Tychy	2	6	6-4
5	ŁKS Łódź	3	6	6-5
6	Polonia Bytom	3	6	4-5
7	Odra Opole	3	6	3-4
8	Chrobry Głogów	3	4	5-3
9	Polonia Warszawa	3	4	5-4
10	Śląsk Wrocław	3	4	5-4
11	Stal Rzeszów	3	4	5-5
12	Ruch Chorzów	3	4	4-5
13	Puszcza Niepołomice	3	3	4-4
14	Stal Mielec	3	3	6-11
15	Pogoń Siedlce	3	1	2-4
16	Górnik Łęczna	3	1	3-7
17	Miedź Legnica	3	0	4-10
-	Znicz Pruszków	3	0	4-10

NASTĘPNA KOLEJKA (8-11.08.)

Chrobry - ŁKS, Odra - Tychy, Polonia - Stal, Puszcza - Wieczysta, Ruch - Pogoń, Mielec - Górnik (9.08., g. 17.30), Śląsk - Miedź, Wisła - Grodzisk Maz., Znicz - Polonia

Dominik Smagała

Nowe otwarcie w Puławach. Azoty rozpoczęły przygotowania do sezonu 2025/26

Po miesiącach niepewności i dramatycznych zwrotów akcji, Azoty Puławy rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu. W piątek, 1 sierpnia sześciokrotni medaliści mistrzostw Polski odbyli pierwszy trening przed rozgrywkami 2025/26, stawiając się na zajęciach w niemal całkowicie odmienionym składzie.

Choć rozmowy ze sponsorami wciąż trwają i nie zostały jeszcze w pełni sfinalizowane, klub wyraźnie wychodzi na prostą. Piątkowy trening był symbolicznym początkiem nowego etapu w historii Azotów - klubu, który jeszcze kilka tygodni temu balansował na krawędzi upadku.

Zespół prowadzony przez duet trenerski Patryk Kuchczyński - Piotr Dropek stawiał się na pierwszych zajęciach w 14-osobowym składzie. - Kadra liczy obecnie 15 zawodników, ale jeden z nich dołączy do nas w najbliższych dniach - poinformował prezes



Zespół Azotów ruszył z przygotowaniem!

klubu, Jerzy Witaszek. Jak ustalił serwis typsport.pl, chodzi o macedońskiego bramkarza Andreja Petkowskiego, który zastąpi Admirę Ahmetasevicia. Bośniacki golkiper, mimo wcześniejszych rozmów, ostatecznie nie podpisał kontraktu z Azotami.

W porównaniu z ubiegłym sezonem, w drużynie pozostało zaledwie czterech zawodników: rozgrywający Jan Antolak, Jakub Berezziński i Gustaw Kowalik oraz obrotowy Ignacy Jaworski. Ważną postacią może być też Paweł Ciupa - bramkarz, który powraca z wypożyczenia do Wągrowca.

Nowa drużyna opiera się na doświadczonych graczach,

którzy mają pełnić rolę liderów. Wśród nich są: Dan-Emil Racotea, Dmytro Artemienko i Krzysztof Komarzewski - cała trójka trafiła do Puław po upadku Górnika Zabrze. Razem z nimi z Zabrza przeniósł się Daniel Wisiński. Skład uzupełnił także Krzysztof Łyżwa, który po raz trzeci związał się z Azotami, a poprzedni sezon zakończył z brązowym medalem zdobytym z Ostrovią Ostrów Wielkopolski.

W najbliższych dniach klub planuje oficjalnie zaprezentować nowy skład zespołu. W Puławach nastroje są ostrożnie optymistyczne - po trudnych miesiącach nadszedł czas odbudowy i nowego początku.

TAK ZAGRAJĄ AZOTY?

Bramkarze: Paweł Ciupa, Andrej Petkowski
Lewoskrzydłowi: Dmytro Artemienko, Pawło Sawicki
Lewi rozgrywający: Dan-Emil Racotea, Jan Antolak, Jakub Berezziński
Środkowi rozgrywający: Jakub Curzytek, Gustaw Kowalik
Prawi rozgrywający: Krzysztof Łyżwa, Daniel Wisiński
Prawoskrzydłowi: Krzysztof Komarzewski, Rafał Adamczewski
Obrotowi: Ignacy Jaworski, Dawid Cacak
Sztab szkoleniowy: Patryk Kuchczyński, Piotr Dropek

Zasady Orlen Superligi

Zgodnie z planowanymi zmianami, w sezonie 2025/2026 w rozgrywkach Orlen Superligi ma wystąpić 13 zespołów, które będą rywalizować systemem każdy z każdym (mecz i rewanż) - w pierwszej fazie oraz play-off (drużyny z miejsc 1-8 po I fazie) i grupa spadkowa (miejsca 9-13 po I fazie) - w fazie drugiej. Analogicznie jak w ostatnich sezonach. Na koniec sezonu 2025/2026 drużyny z miejsc

TERMINARZ AZOTÓW PUŁAWY

1. KOLEJKA (03.09) Stal Mielec - Azoty	14. KOLEJKA (06/07.12) Azoty - Stal Mielec
2. KOLEJKA (06/07.09) Azoty - Energa MKS Kalisz	15. KOLEJKA (10.12) Energa MKS Kalisz - Azoty
3. KOLEJKA (13/14.09) Wybrzeże Gdańsk - Azoty	16. KOLEJKA (13/14.12) Azoty - Wybrzeże Gdańsk
4. KOLEJKA (20/21.09) Azoty - Gwardia Opole	17. KOLEJKA (20/21.12) Gwardia Opole - Azoty
5. KOLEJKA (27/28.09) Azoty - pauza	18. KOLEJKA (07/08.02) Azoty - pauza
6. KOLEJKA (04/05.10) Azoty - Piotrkowianin Piotrków Tryb.	19. KOLEJKA (14/15.02) Piotrkowianin - Azoty
7. KOLEJKA (11/12.10) MMTS Kwidzyn - Azoty	20. KOLEJKA (21/22.02) Azoty - MMTS Kwidzyn
8. KOLEJKA (18/19.10) Azoty - Zagłębie Lubin	21. KOLEJKA (28.02/01.03) Zagłębie Lubin - Azoty
9. KOLEJKA (25/26.10) Orlen Wisła Płock - Azoty	22. KOLEJKA (07/08.03) Azoty - Orlen Wisła Płock
10. KOLEJKA (08/09.11) Azoty - Ostrovia Ostrów Wlkp.	23. KOLEJKA (14/15.03) Ostrovia Ostrów Wlkp. - Azoty
11. KOLEJKA (15/16.11) Industria Kielce - Azoty	24. KOLEJKA (28/29.03) Azoty - Industria Kielce
12. KOLEJKA (22/23.11) Chrobry Głogów - Azoty	25. KOLEJKA (04.04) Azoty - Chrobry Głogów
13. KOLEJKA (29/30.11) Azoty - Zepter KPR Legionowo	26. KOLEJKA (11/12.04) Zepter KPR Legionowo - Azoty

12. i 13. spadną do Ligi Centralnej, a drużyna 11. rozegra baraże o utrzymanie. Bezpośredni awans z Ligi Centralnej uzyska tylko jej zwycięzca, w efekcie

czego, od sezonu 2026/2027 ORLEN Superliga rywalizować będzie w docelowym modelu ligi 12-zespołowej.

Jasnogórcy pielgrzymi wyruszyli z Białej Podlaskiej

Pogodny start 45. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej



Grupa 9. na starcie 45. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej tuż po wyjściu z kościoła

Kilkaset osób przybyło w piątek o godz. 6 na Mszę św. w kościele Wniebowzięcia NMP (przy ul. Długiej), gdzie później nastąpił biały start 45. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej.

Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda przewodniczył liturgii w intencji pielgrzymów i wygłosił homilię, w której zachęcał pątników do umocnienia wiary i łączności z Jezusem, do pobożności eucharystycznej oraz do modlitw w intencjach własnych i Kościoła oraz diecezji. Ordynariusz także pobłogosławił i poświęcił pątników oraz odprowadzając ich rodziny. Rozmawiał również z osobami poruszającymi się na wózkach.

Na białą pielgrzymkę przebiegającą w tym roku pod hasłem „Pielgrzymi nadziei” zapisało się wcześniej około 110 osób w dwóch grupach: 9. z białskich dekanatów, janowskiego i terespolskiego oraz 9b przygotowywanej przez Braci Mniejszych Kapucynów. Na nabożeństwo i pielgrzymkowy start przybyło jednak więcej pątników. Liczniej niż przed rokiem wyruszyli rodzice i dziadkowie z dziećmi wiezionymi w wózkach. Część pielgrzymujących rodziców zabiera dzieci tylko na 1 lub 2 dni, aby spróbowały trudów wędrówki religijnej.

Bp Kazimierz Gurda w towarzystwie białskich duchownych przez kilka ulic odprowadził białą grupę 9. w kierunku granic miasta. W pewnej odległości szła rozspiewana grupa 9a młodszych pątników idących



Grupa 9b, czyli franciszkańska, była bardziej rozspiewana. Gitara i śpiew oraz mocne nagłośnienie wystarczyły, żeby docenić takie pielgrzymowanie



Mirosław Dąbrowski
z parafii w Horbowie

Nie da się schudnąć

Już dziewiąty raz idę w pielgrzymce do Częstochowy. Lubię naszą grupę 91, w której jest rodzinna atmosfera, wszyscy sobie nawzajem pomagamy i staramy się wspierać innych. Jesteśmy karmieni przez dobrych ludzi, którzy na trasie przygotowują nam posiłki. Nie da się schudnąć. Przez 14 dni mogę się skupić na modlitwie i rekolekcjach w drodze. Będę prosić o wyzdrowienie brata, który jest w ciężkim stanie. Chcę dziękować za rodzinę, z którą wszystko układa się dobrze. Tym razem idę z córką.

z kapucynami. Rześka pogoda sprzyjała idącym. Większość ma przed sobą 14 dni wędrówki na uroczystości Wniebowzięcia NMP w Częstochowie.

Marek Pietrzela



Zdzisław Piotrowski, biały przedsiębiorca

W intencji rodziny, Polski i nowego prezydenta

Już 35. raz pielgrzymuję na Jasną Górę. Modlę się w intencji rodziny, Polski i nowego prezydenta. Załuję, że nie będę oglądać transmisji ze ślubowania, ale w Częstochowie mogę się pomodlić za tamte intencje i za rodzinę. Pierwszy raz idę z zięciem i jednocześnie z synem. Pamiętam, że cztery lata temu, gdy wychodziłem na pielgrzymkę, urodził mi się wnuczek.



Krzysztof Wojtyśiak

Żona pierwsza zaczęła pielgrzymować

Idę z żoną i dwoma synami. Wyruszę do Jasnej Góry już piąty raz, a dzieciaki chyba trzeci. Żona pierwsza zaczęła pielgrzymować. Idę i się modlę w intencjach rodzinnych.



Rodzina państwa Piotrowskich w pełnym składzie przybyła na start pielgrzymki



Anna Wojtyśiak,
pielęgniarka

Duża odpowiedzialność za grupę

Wyruszę już w dziesiątą swoją pielgrzymkę. Jako pielęgniarka mam dużą odpowiedzialność za grupę. Kiedy inni odpoczywają po całonocnej trasie, ja pracuję po całym dniu razem z wolontariuszami. Pierwszego dnia pielgrzymi jeszcze nie przychodzą do mnie. Dopiero później, po kilku dniach zgłaszają się po pomoc. Idę na pątniczy szlak z mężem i synami, którzy pomagają księdzu przy ołtarzu, są lektorami.



Brat Krzysztof Fabich OFMCap,
przewodnik grupy 9b

Będę się modlić głównie w intencjach grupy

Z Białej Podlaskiej wychodzi ponad 100 zapisanych pielgrzymów. Rano do naszej o rysie franciszkańskim zapisało się około 40 osób. Słyszałem, że druga ma zgłoszonych około 70-90. W trakcie drogi będę się modlił głównie w intencjach grupy, której jestem przewodnikiem.



Sławomir Denisiuk,
biały przedsiębiorca

To już 26. raz

Ja służę w przemarszu pielgrzymki. Niestety, nie idę, tylko jeżdżę. Pewnie już jestem na trasie 26. raz, ale po tylu latach się nie liczy pielgrzymowanie. Pierwszego dnia modlę się w intencjach wszystkich, którzy mnie o to prosili. A później w swoich i innych.



Marcin Marecki

Za to, że wszystko jest w porządku

Pierwszy raz odważyłem się wyruszyć na szlak jasnogórskiej pielgrzymki. Pragnę podziękować Panu Bogu i Maryi za to, co mam, za czworo wspaniałych dzieci, za dom, za to, że wszystko jest w porządku. Całą drogę będę za to dziękował. Idę ze znakiem pielgrzymki.



Łukasz Piotrowski

Podziękować za wspaniałą rodzinę

Ja idę już chyba 25. raz. Od siódmego roku życia zacząłem pielgrzymować. Teraz chcę podziękować za wspaniałą rodzinę. Żona będzie z dziećmi przez jeden dzień, a ja dwa dni ze starszym synkiem.

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Podlasie - Chełmianka 0:3
Bramki: Kobiółka 15', Tomczyk 55', Babor 83'.

Avia - Pogoń-Sokół 2:1
Bramki: Assuncao 1', Remeniuk 55' - Polowiec 45'.

Cracovia II - Wisłoka 1:1
Bramki: Tabisz 86' - Kulon 51'.

Czarni - Naprzód 2:1
Bramki: Skrzyński 4', Kramarz 50' - Kowalski 19'.

KSZO - Świdniczanka 3:1
Bramki: Majewski 15' (k), Ali 31', D. Lisowski 35' - Wojciechowski 48'.

Siarka - Wiślanie 1:3
Bramki: Mróz 61' - Sowa 45', Kołodziej 54', Radwanek 63'.

Sokół - Korona II 3:1
Bramki: Bik 40', Wiktor 43' (k), Posielski 90' - Turek 86'.

Sparta - Wisła II 2:1
Bramki: Stanek 2', 71', 85', Bajorek 56', 79', Zębala 60' - Szywacz 18', Benedyktowicz 90'.

Stal - Star 2:1
Bramki: Pacek 6', Wyjadłowski 73' - Szybka 45'.

NASTĘPNA KOLEJKA (09.08., godz. 12:00): Korona II - Podlasie, Chełmianka - Sokół, Naprzód - Avia, Pogoń-Sokół - Czarni, Star - Cracovia II, Świdniczanka - Siarka, Wisła II - Stal, Wisłoka - KSZO, Wiślanie - Sparta.

mp

AUTOPROMOCJA



Podlasie bez punktów. Chełmianka była lepsza



Białczanie mogli liczyć na doping swoich najwierniejszych fanów. Niestety, faworyt okazał się skuteczniejszy (fot. Cezary Hince)

Drużyna Podlasia Biała Podlaska nie może zaliczyć startu sezonu do udanych. W inauguracyjnym spotkaniu nowej rundy III ligi białczanie przegrali na własnym stadionie aż 0:3 z Chełmianką Chełm. Goście byli skuteczniejsi i lepiej zorganizowani, co przełożyło się na pewne zwycięstwo.

Już w 15. minucie spotkania Michał Kobiółka otworzył wynik meczu. Pomocnik Chełmianki popisał się precyzyjnym strzałem zza pola karnego, a piłka, odbita jeszcze od jednego z zawodników, zmyliła bramkarza Oskara Jeża i wpadła do siatki. Chwilę wcześniej groźnie z rzutu wolnego uderzał Bartłomiej Korbecki, jednak piłka po rykoszecie minęła bramkę.

W pierwszej połowie Podlasie próbowało odpowiedzieć, ale większość ofensywnych akcji kończyła się niecelnymi dośrodkowaniami lub strzałami, które nie sprawiały większego problemu defensorom Chełmianki. Najbliższe wyrównania był Mateusz Konażewski, który główkował po cenzurze Michała Grochowskiego, ale piłka przeleciała obok słupka.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Goście wciąż byli konkretniejsi. W 55. minucie Paweł Tomczyk wykorzystał dośrodkowanie Piotra Cichockiego – byłego zawodnika Podlasia – i podwyższył na 2:0. Chwilę później Dmytro Kopytov miał idealną okazję na kontaktowego gola, jednak z bliska uderzył niecelnie.

W końcówce spotkania Podlasie próbowało jeszcze zdobyć bramkę, ale bez powodzenia. W 83. minucie Danny Babor popisał się indywidualną akcją, którą zakończył celnym strzałem, ustalając wynik meczu na 3:0. W odpowiedzi białczanie stworzyli zamieszanie pod bramką rywali, lecz defensywa Chełmianki spisała się bez zarzutu.

Mimo że Chełmianka była drużyną lepszą i zasłużenie wygrała, rozmiary porażki Podlasia mogą budzić niedosyt – gospodarze stworzyli kilka niezłych okazji, ale brakowało im skuteczności i wykończenia.

Podlasie Biała Podlaska - Chełmianka Chełm 0:3 (0:1)

Bramki: Kobiółka 15', Tomczyk 55', Babor 83'.

Podlasie: Jeż - Maluga, Mikołajewski, Konażewski, Dmitruk

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Kacper Dmitruk, Podlasie

Potrzebujemy czasu

Derby z Chełmianką zawsze wywołują duże emocje. Chcieliśmy zdobyć punkty w starciu z faworytem, jednak nie wszystko ułożyło się po naszej myśli. Momentami prowadziliśmy grę, atakowaliśmy, a przeciwnicy strzelali. Po prostu byli tego dnia konkretniejsi pod naszą bramką. Mamy młody zespół i potrzebujemy jeszcze czasu, żeby się odpowiednio zgrać. Jedziemy pozytywnie nastawieni do Kiel

(83' Kaczyński), Grochowski (62' Mróz), Orzechowski, Jakóbczyk (62' Manamela), Kopytov (75' Nojszewski), Gorzuj, Kosieradzki (62' Wnuk).

Chełmianka: Wilk - Karbonik (46' Urban), M. Cichocki, Derkacz, P. Cichocki (80' Wiatrak), Kobiółka (64' Mydlarz), Krawczun, Konojacki (46' Babor), Adamski, Tomczyk, Korbecki (68' Kibzak).

Żółte kartki: Dmitruk, Manamela.

Sędzia: Michał Wasil (Lublin).

Widzów: 728

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ RUNDA JESIENNA

Kolejka 1 – 9-10 sierpnia

Lutnia Piszczac - Absolwent Domaszewnica
Agrotex Milanów - Bizon Jeleniec
Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Krzywda
Victoria Parczew - Sokół Adamów
Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
Unia Żabików - ŁKS Łazy
KS Drelów - Kujawiak Stanin
Orzeł Czemierniki - Grom Kąkolewnica

Kolejka 2 – 16-17 sierpnia

Absolwent - Grom
Kujawiak - Orzeł
ŁKS Łazy - KS Drelów
Red Sielczyk - Unia Ż.
Sokół - Podlasie II
Unia K. - Victoria
Bizon - Az-Bud
Lutnia - Agrotex

Kolejka 9 – 4-5 października

Podlasie II - Absolwent
Unia Ż. - Victoria
KS Drelów - Az-Bud
Orzeł - Agrotex
Grom - Lutnia
Kujawiak - Bizon
ŁKS Łazy - Unia K.
Red Sielczyk - Sokół

Kolejka 3 – 23-24 sierpnia

Agrotex - Absolwent
Az-Bud - Lutnia
Victoria - Bizon
Podlasie II - Unia K.
Unia Ż. - Sokół
KS Drelów - Red Sielczyk
Orzeł - ŁKS Łazy
Grom - Kujawiak

Kolejka 10 – 11-12 października

Absolwent - Sokół
Unia K. - Red Sielczyk
Bizon - ŁKS Łazy
Lutnia - Kujawiak
Agrotex - Grom
Az-Bud - Orzeł
Victoria - KS Drelów
Podlasie II - Unia Ż.

Kolejka 4 – 30-31 sierpnia

Absolwent - Kujawiak
ŁKS Łazy - Grom
Red Sielczyk - Orzeł
Sokół - KS Drelów
Unia K. - Unia Ż.
Bizon - Podlasie II
Lutnia - Victoria
Agrotex - Az-Bud

Kolejka 11 – 18-19 października

Unia Ż. - Absolwent
KS Drelów - Podlasie II
Orzeł - Victoria
Grom - Az-Bud
Kujawiak - Agrotex
ŁKS Łazy - Lutnia
Red Sielczyk - Bizon
Sokół - Unia K.

Kolejka 5 – 6-7 września

Az-Bud - Absolwent
Victoria - Agrotex
Podlasie II - Lutnia
Unia Ż. - Bizon
KS Drelów - Unia K.
Orzeł - Sokół
Grom - Red Sielczyk
Kujawiak - ŁKS Łazy

Kolejka 12 – 25-26 października

Absolwent - Unia K.
Bizon - Sokół
Lutnia - Red Sielczyk
Agrotex - ŁKS Łazy
Az-Bud - Kujawiak
Victoria - Grom
Podlasie II - Orzeł
Unia Ż. - KS Drelów

Kolejka 6 – 13-14 września

Absolwent - ŁKS Łazy
Red Sielczyk - Kujawiak
Sokół - Grom
Unia K. - Orzeł
Bizon - KS Drelów
Lutnia - Unia Ż.
Agrotex - Podlasie II
Az-Bud - Victoria

Kolejka 13 – 2 listopada

KS Drelów - Absolwent
Orzeł - Unia Ż.
Grom - Podlasie II
Kujawiak - Victoria
ŁKS Łazy - Az-Bud
Red Sielczyk - Agrotex
Sokół - Lutnia
Unia K. - Bizon

Kolejka 7 – 20-21 września

Victoria - Absolwent
Podlasie II - Az-Bud
Unia Ż. - Agrotex
KS Drelów - Lutnia
Orzeł - Bizon
Grom - Unia K.
Kujawiak - Sokół
ŁKS Łazy - Red Sielczyk

Kolejka 14 – 8-9 listopada

Absolwent - Bizon
Lutnia - Unia K.
Agrotex - Sokół
Az-Bud - Red Sielczyk
Victoria - ŁKS Łazy
Podlasie II - Kujawiak
Unia Ż. - Grom
KS Drelów - Orzeł

Kolejka 8 – 27-28 września

Absolwent - Red Sielczyk
Sokół - ŁKS Łazy
Unia K. - Kujawiak
Bizon - Grom
Lutnia - Orzeł
Agrotex - KS Drelów
Az-Bud - Unia Ż.
Victoria - Podlasie II

Kolejka 15 – 15-16 listopada

Orzeł - Absolwent
Grom - KS Drelów
Kujawiak - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Podlasie II
Red Sielczyk - Victoria
Sokół - Az-Bud
Unia K. - Agrotex
Bizon - Lutnia

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 1. KOLEJKI

(09.08., godz. 16:00)
Lutnia - Absolwent
(09.08., godz. 17:00)
Agrotex - Bizon
(09.08., godz. 17:30)
Az-Bud - Unia K.
(09.08., godz. 18:00)
Victoria - Sokół

(10.08., godz. 11:00)

Podlasie II - Red Sielczyk
(10.08., godz. 12:00)
Unia Ż. - ŁKS Łazy
(10.08., godz. 13:00)
KS Drelów - Kujawiak
(10.08., godz. 13:00)
Orzeł - Grom

mp
BIA

Postrzelali w pucharze! 10 goli Lutni, 8 KS-u Drelów

W rozegrane zostały mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - Oddział w Białej Podlaskiej. Nie wszystkie. Przykładowo w Milanowie boisko nie nadawało się do gry ze względu na ogromne ulewy. Kolejna seria gier została zaplanowana na 2 września.

MECZ I RUNDY

Twierdza Kobylany - Lutnia Piszczac 0:8

WYNIKI II RUNDY

Unia Żabików - Victoria Parczew 1:3
Armata Stoczek Łukowski - ŁKS Łazy 1:3
Sokół Adamów - Kujawiak Stanin 5:2
Absolwent Domaszewnica - AZ-BUD I Komarówka Podlaska 0:2

Bór Dąbie - Bizon Jeleniec 2:3
Grezovia Gręzówka - Unia Krzywda 5:3
Granica Terespol - Red Sielczyk 3:0
AR-TIG Huta Dąbrowa - Orleń II Łuków 2:5
LZS Dobryń - KS Drelów 0:8
Niwa Łomazy - Lutnia Piszczac 1:10
Agrotex Milanów - Podlasie II Biała Podlaska - przełożony ze względu na złe warunki atmosferyczne

Przypomnienie regulaminu:

Czas trwania meczu: 2x45 minut + 15 minut przerwy. W przypadku remisu – rzuty karne (po 5, a następnie do skutku). Do wykonywania karnych uprawnieni są zawodnicy obecni na boisku w chwili zakończenia regulaminowego czasu gry. Drużyny mogą dokonać maksymalnie 7 zmian zawodników, bez możliwości powrotu zmienionych piłkarzy do gry.

mp

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Priorytetem jest skompletowanie szerokiej kadry

- Prowadzenie pierwszego zespołu seniorów to marzenie każdego trenera. Po drugie z mojego punktu widzenia, to Huraganowi się nie odmawia - mówię w rozmowie ze „Wspólnotą” Michał Tusz, nowy trener Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Michał Tusz zaczynał swoją piłkarską drogę na stadionie przy ul. Pszennej. Już jako 16-latek trafił do reprezentacji Polski U-17, później szkolił się w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi i grał w barwach UKS SMS Łódź. Po powrocie do rodzinnego Międzyrzecza przez ponad dekadę był filarem Huraganu. W sezonie 2014/2015 prowadził drużynę seniorów, ale wtedy klub nie dał rady awansować do IV ligi z powodu problemów organizacyjnych. Przez ostatnie lata pracował z młodzieżą i działał w strukturach Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie jest przewodniczącym Komisji Gier.

Teraz Tusz wraca na trudną misję – odbudować drużynę, która balansuje na granicy spadku i zmagają się z poważnymi problemami kadrowymi i finansowymi.

Już w najbliższą sobotę Huragan rozegra swój pierwszy mecz sezonu 2025/2026, mierząc się na stadionie w Radzynie z drużyną Orłąt. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.30 i będzie ważnym sprawdzianem formy zespołu po letnich przygotowaniach i transferach.

Wielu kibiców zadaje sobie pytanie, czy Huragan zdoła utrzymać się w rozgrywkach IV ligi. Poprzedni sezon pokazał, że drużyna potrafi walczyć do końca, jednak tegoroczna stawka wydaje się jeszcze bardziej wymagająca.

Czy letnie wzmocnienia i zmiany taktyczne okażą się wystarczające, aby sprostać rywalom? Odpowiedź na to pytanie poznamy już w najbliższych tygodniach, a sobotni mecz może być pierwszym sygnałem, w jakim kierunku zmierza drużyna.

Kamil Pulik



Rozmowa z Michałem Tuszem, który niedawno został trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Co skłoniło Pana do przyjęcia propozycji objęcia stanowiska trenera Huraganu Międzyrzec?

Po pierwsze, prowadzenie pierwszego zespołu seniorów to marzenie każdego trenera. Po drugie, z mojego punktu widzenia, to Huraganowi się nie odmawia. Po trzecie, chciałem podziękować zarządzającemu klubem za zaufanie.

Jakie były Pana pierwsze wrażenia po przejściu zespołu?

Zdaję sobie sprawę, jakie mam zadanie. To jest duża odpowiedzialność prowadzić zespół seniorów.

Jakie są Pana priorytety na początek ligi?

Priorytetem jest skompletowanie szerokiej kadry.

Poprzedni trener, Marcin Popławski, wyraził obawy, że klub w obecnym stanie może nie utrzymać się w IV lidze. Czy podziela Pan jego opinię, czy też widzi Pan realne szanse na uniknięcie spadku?



Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

- Sezon rozpoczyna się 10 sierpnia. Wszystko w naszych głowach - podkreśla Michał Tusz, trener Huraganu oraz były zawodnik tego klubu

Zawsze są szanse. Sezon rozpoczyna się 10 sierpnia. Wszystko w naszych głowach.

Jak ocenia Pan ostatnie mecze sparingowe Huraganu? Jakie wnioski wyciągnął Pan z tych spotkań?

Ocenę zostawiamy sobie. Wniosków dużo. Mecze kontrolne były nagrywane, gdzie widać jak najbardziej dobre strony i deficyty. Dołączył do sztabu drugi trener Kacper Chudowolski, do którego mam pełne zaufanie w działaniach.

Jak ocenia Pan dotychczasowe występy nowych zawodników? Czy, Pana zdaniem, drużyna jest obecnie osłabiona po odejściu kluczowych graczy, takich jak Tonin czy Konaszewski?

To również zostawię dla siebie. Tonin i Konaszewski to doświadczeni zawodnicy, którzy otrzymali propozycję gry w wyższej lidze, trzymam za nich mocno kciuki. Przychodzą nowi, z dużym potencjałem.

Co uznalby Pan za sukces w tym sezonie?

Zacytuje: „Nie wygrywa najlepszy zespół, wygrywa ten, który najlepiej gra razem”.

Mecz sparingowy: Bug Hanna - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:2). Za tydzień rusza IV liga

Orłęta gotowe do startu

W czwartek na urokliwym stadionie w Hannie Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski rozegrały ostatni przedsezonowy sparing z beniaminkiem IV ligi Bugiem. Przygotowania do nowych rozgrywek i budowę nowego składu można uznać za dość udane.

Termin spotkania przełożono z soboty na prośbę gospodarzy. Z różnych powodów nie mogli zagrać w nim trzej bracia Rycajowie oraz Karol Pendel. W pierwszych minutach wyraźnie przeważali gospodarze dowodzeni przed doświadczonym, mającego też za sobą udane występy w Orłętach Krystiana Wójcika wspieranego przez błyskotliwego Kolumbijczyka Jairo Rodrigueza. Goście wytrzymali jednak napór, po kwadransie gra się wyrównała, a wtedy wykazali się większą skutecznością. Najpierw Marcel Obroślak dość

szczęśliwie wepchnął piłkę do graną przez Jakuba Daniłoso, a potem wykorzystał rzut karny. Miejscowi odpowiedzieli tylko jednym trafieniem. W drugiej połowie trenerzy dali szansę zawodnikom zaplecza i testowanym, więc gra stała się bardziej rwana i sytuacji podbramkowych było wyraźnie mniej.

Przychodzą młodzi zdolni

Mecz z Bugiem był dla kilku zawodników ostatnią szansą na przekonanie do siebie trenera Rafała Dudkiewicza. Dobrze zaprezentował się mający za sobą sporo występów w III lidze, mający obywatelstwo Turkmenistanu, ale od wielu lat mieszkający w Polsce, Klim Morenkov. Sportowo na pewno byłby znaczącym wzmocnieniem, natomiast tak późny transfer powodowałby zarówno perturbacje budżetowe, jak i konieczność wmontowywania gracza w zbudowane już struktury. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

Po raz kolejny nieźle zaprezentował się 17-letni Oliwier

Olszewski. Jest to rośli, silny fizycznie napastnik, wychowanek Pogoni Siedlce, mogący stanowić alternatywę i konkurencję dla Krzysztofa Cudowskiego. Pozyskanie go na zasadzie transferu definitywnego może okazać się trafnym posunięciem.

Na skrzydle swojej szansy poszukać będzie mógł inny młodzieniec, Mikołaj Izdebski. Jest to wychowanek Escola Varsovie. Z pewnością Orłęta będą dysponowały jedną z najmłodszych kadr w lidze.

Rusza liga!

Pierwszym rywalem Orłąt będzie o 15.30 w niedzielę rywal zza miedzy - Huragan Międzyrzec Podlaski. W drugiej kolejce biało-zieloni znowu będą grać u siebie: na prośbę rywala zamienione zostało miejsce rozegrania meczu właśnie z Bugiem: latem na Warszawskiej, wiosną w Hannie. Uprzejmość nie kosztuje.

Zbigniew Smółko



Szymon Geca ma 19 lat i w nowym sezonie będzie głównym kandydatem do gry na prawej obronie Orłąt

Wyniki sparingów:

- Mazovia Mińsk Mazowiecki 1:3 (wyjazd)
- Podlasie Biła Podlaska 1:1 (w)
- Lewart Lubartów 2:0 (w)
- Lublinianka 2:1 (d)
- Bug Hanna 2:1 (w)

Odeszli: trener Robert Chmura (Stal Kraśnik), Robert Nowacki (na funkcję trenera w Górniku Łęczna kobiet), Jan Mróz (Podlasie Biła Podlaska), Paweł Szatała (Świdniczanka), Patryk Malec (Lublinianka), Marcin Szczepaniak (Granit Bychawa), Paweł Lewczuk, Cezary Pęczak (Łada Biłgoraj)

Przyszli: trener Rafał Dudkiewicz (Granit Bychawa), Maciej Mitura (z akademii), Tomasz Godula (Granit Bychawa), Szymon Geca (Lewart Lubartów), Karol Warda (Huragan Międzyrzec), Oliwier Olszewski (Pogoń Siedlce), Mikołaj Izdebski (Escola Varsovie)

Victoria Parczew na krajowym finale LZS! Orliki jadą do Białegostoku

We wtorek drużyna Orlików Victorii Parczew (rocznik 2015/2016) wyruszyła do Białegostoku, by wziąć udział w Finale Centralnym IV Ogólnopolskiego Turnieju Mini Piłki Nożnej 10-latków Wakacje z piłką - Szukamy Piłkarskich Janków.

To prestiżowe wydarzenie odbywa się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Podlaskiego, Łukasza Prokoryma.

Podopieczni trenera Łukasza Dąbrowskiego zapewnił sobie awans na szczebel ogólnopolski dzięki świetnej postawie w turnieju eliminacyjnym rozegranym w Jabłoni. Tam zmierzyli się z drużynami Olimpii Jabłoń, AP



Jan Chilimoniuk z Victorii Parczew został królem strzelców

Tytan Wisznice oraz SPS EKO Różanka, odnosząc trzy zwycięstwa i pewnie kwalifikując się do finału.

Zawody rozpoczną się uroczystym otwarciem na stadionie Jagiellonii Białystok, natomiast rozgrywki turniejowe zostaną przeprowadzone na obiektach BOSiR przy ul. Wołodyjowskiego 2. Młodzi piłkarze zakwaterowani będą w Akademiku Delta przy ul.

Zwierzynieckiej.

W turnieju udział weźmie 16 drużyn reprezentujących wszystkie województwa, wywodzących się z miejscowości liczących do 20 tys. mieszkańców i zrzeszonych w strukturach Ludowych Zespołów Sportowych. Victoria Parczew będzie reprezentować województwo lubelskie.

Celem wydarzenia jest nie tylko



Victoria Parczew w eliminacjach wystąpiła w składzie: Jan Puchacz, Jakub Fijewski, Jan Chilimoniuk, Filip Karwacki, Mateusz Bielecki, Aleksander Sternik, Aleksander Kalinowski, Aleksander Fijewski, Oskar Trzmielowski, Jan Capik, Filip Mańka, Tomasz Banachowicz. Trener: Łukasz Dąbrowski

rywalizacja sportowa, ale również promowanie idei fair play, zdrowego trybu życia oraz odkrywanie i wspieranie młodych, utalentowanych piłkarzy.

Wyjazd do Białegostoku możliwy był dzięki ogromnemu za-

angażowaniu i wsparciu rodziców zawodników z grupy U-10. Organizatorami wydarzenia są: Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe, Podlaskie Zrzeszenie LZS w Białymstoku, Samorząd Województwa Podlaskiego, Polski

Związek Piłki Nożnej, Podlaski Związek Piłki Nożnej oraz klub Jagiellonia Białystok. Turniej został dofinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

mp

Trampkarze Olimpii Jabłoń szlifowali formę na Podhalu



Ekipa Olimpii podczas obozu w Czarnym Dunajcu

Drużyna trampkarzy Olimpii Jabłoń zakończyła intensywny, tygodniowy obóz przygotowawczy w malowniczym Czarnym Dunajcu. W zgrupowaniu wzięło udział 19 zawodników oraz dwóch trenerów: Kamil Jaszczuk i Cezary Cholewa. Obóz był okazją nie tylko do szlifowania formy przed nowym sezonem, ale też do integracji zespołu i poznania uroków Podhala.

Dzień rozpoczynał się pobudką o 7:00 i porannym rozruchem, który pomagał zawodnikom nabrać energii na kolejne godziny treningów. Po śniadaniu drużyna ruszała na pierwszy trening, a po obiedzie i krótkiej regeneracji – na kolejny. Czas wolny po kolacji

zawodnicy wykorzystywali na relaks lub kontakt z rodziną, a każdy dzień kończył się wspólną integracją. W jej ramach uczestnicy tworzyli regulamin obozu, rozwiązywali piłkarskie quizy, grali w „piłkarskie państwa i miasta” oraz oglądali mecze. Równoległe prowadzony był konkurs na najczystszy pokój, który wzbudził wiele emocji i rywalizacji.

W trakcie obozu drużyna miała także okazję do górskich wypraw. Najbardziej wymagającą była całonocna wyprawa do Doliny Pięciu Stawów – blisko sześciogodzinny marsz w obie strony. Innym razem zawodnicy zdobyli Gubałówkę oraz odwiedzili Krupówki, gdzie mogli kupić pamiątki.

Nie zabrakło również rywalizacji sportowej – rozegrano trzy mecze sparingowe z drużynami Wisły Czarny Dunajec oraz Czarnych Czarny Dunajec. Spotkania stanowiły cenne doświadczenie

dla zawodników, którzy mieli okazję zmierzyć się z zespołami spoza swojego regionu. Mimo zmęczenia treningami i górskimi wyprawami młodzi piłkarze prezentowali się bardzo dobrze i walczyli z pełnym zaangażowaniem. Elementem regeneracji była wizyta na Termach Choczołowskich, gdzie młodzi sportowcy mogli odpocząć i skorzystać z atrakcji wodnych. Na zakończenie obozu odbyło się uroczyste wręczenie nagród w kilku kategoriach – m.in. za najładniejszą bramkę, najlepszą paradę, króla karnych czy mistrza żonglerki.

Obóz był nie tylko intensywnym okresem pracy, ale także doskonałą okazją do integracji, budowania drużynowego ducha i pogłębiania relacji zawodników z trenerami. Cel szkoleniowy został w pełni zrealizowany, a młodzi wrócili do domu z bagażem doświadczeń i wspomnień.

Organizatorzy dziękują Przy-

stankowi Obóz za wsparcie, Gminie Jabłoń za transport, panu Arkowi za opiekę oraz rodzicom za zaufanie. Część obozu została sfinansowana ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Programu KLUB 2025.

NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH

Najlepszy pokój: Aleksander Dzyr, Kamil Kozak, Szymon Mospinek
Quiz piłkarski: Szymon Kozak oraz Dawid Łobejko
Piłkarskie Państwa i Miasta: Maciej Dzyr, Kacper Kozak, Dominik Dzyr
Najładniejsza bramka obozu: Igor Burzec
Najlepsza parada obozu: Szymon Mospinek
Mistrz żonglerki: Szymon Kozak
Król karnych: Aleksander Smagiel

Agrotex z bombą transferową! Zmorzyński ma do dyspozycji „Bulwę”



Piotr Zmorzyński pomoże Agrotexowi na boisku!

To się dzieje naprawdę. Agrotex Milanów ma nowego zawodnikiem.

Podopiecznym Piotra Zmorzyńskiego został... Piotr Zmorzyński. Dokładnie. 31-latek został grającym szkoleniowcem ekipy, która przygotowuje się do zmagania w Klasie Okręgowej.

Dla popularnego „Bulwy” to powrót do rodzinnego Milanowa w podwójnej roli. Pierwsze piłkarskie kroki stawiał Orłętach Radzyń Podlaski. Zyskał uznanie

i ma na koncie grę w wielu renomowanych klubach. Na swoim koncie ma występy m.in. w Wiśle Puławy, Stali Stalowa Wola, Hutniku Kraków, Arce Gdynia, KKS Kalisz oraz ostatnio w Chelmiance Chełm.

Zmorzyński może pochwalić się solidnym piłkarskim CV. Rozegrał pięć spotkań na poziomie I ligi (zaplecze Ekstraklasy), zaliczył 72 występy w II lidze oraz grubo ponad 200 meczów w III lidze.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnotce. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

mp

PAR



Chwała Poległym za Wolność i Niepodległość Polski

25 lipca 2025 roku w Woli Osowińskiej odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę aresztowań mieszkańców miejscowości dokonanych podczas II wojny światowej. Wydarzenie zorganizowało Towarzystwo Regionalne im. Wacława Tuwalskiego w Woli Osowińskiej.

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w kościele parafialnym, odprawiona w intencji ofiar II wojny światowej. Następnie uczestnicy udali się pod pomnik, gdzie zapalono



W Muzeum Regionalnym odbył się koncert pt. „Serce Twoje, Bracie, będzie zawsze z nami”

znacze i złożono kwiaty ku czci poległych i pomordowanych mieszkańców Woli Osowińskiej. Chwilę później w Muzeum Regio-

nalnym odbył się koncert pt. „Serce Twoje, Bracie, będzie zawsze z nami”, który dopełnił wieczór refleksji i pamięci.

W wydarzeniu wzięli udział: wójt gminy Borki Marcin Czyżak, zastępca wójta Danuta Kucio, członek Zarządu Powiatu Radzyń-



Obchody miały uroczysty i jednocześnie bardzo osobisty charakter, przypominając o tragicznych losach lokalnej społeczności w czasie okupacji niemieckiej

skiego Alina Kryjak, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej Agnieszka Zajac, przedstawicielki Zespołu Szkół Rol-

niczych w Woli Osowińskiej i Towarzystwa Regionalnego im. Wacława Tuwalskiego w Woli Osowińskiej oraz lokalni mieszkańcy.

Kino plenerowe w Woli Chomejowej - pełen sukces!

Pod koniec lipca odbyło się kolejne kino plenerowe organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach tym razem w Woli Chomejowej. Atmosfera była fantastyczna, a rodzinny seans „Looney Tunes: Porky i Daffy ratują świat” dostarczył mnóstwo śmiechu i dobrej zabawy. - Dziękujemy Woli Chomejowej za tak ciepłe przyjęcie, to była prawdziwa przyjemność! Do zobaczenia na kolejnych seansach pod chmurką! - organizatorzy już zapraszają na kolejne, sierpniowe kino pod gwiazdami.



I co tu dużo mówić... Wola zachwyciła! Frekwencja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania - zabrakło leżaków!



GOKIS dziękuję wszystkim, którzy zabrali ze sobą kocyki, przekąski i dobry humor. Atmosfera była fantastyczna, a rodzinny seans „Looney Tunes: Porky i Daffy ratują świat” dostarczył mnóstwo śmiechu i dobrej zabawy

Dożynki Gminno-Parafialne w Tchórzewie Kolonii

W gminie Borki Dożynki Gminno-Parafialne odbędą się już 7 września w Tchórzewie Kolonii. Szykuje się dzień pełen tradycji, wspólnego świętowania, regionalnych smaków i muzycznych emocji. Gwiazdą muzyczną święta plonów będzie zespół BOYS z Marcinem Millerem! Przygotujcie się na niezapomniany koncert z największymi hitami disco polo - będzie tanecznie, radośnie i z przytupem!

Mamy dla Was kolejną fantastyczną wiadomość! Po gorącej zapowiedzi zespołu BOYS (filmik z zaproszeniem jest na naszych społecznościowych kontaktach na Fb) czas na drugą gwiazdę tegorocznych dożynek - i to nie byle jaką! Kolejną gwiazdą zabawy dożynkowej będzie zespół SKANER!

Legenda polskiej sceny disco polo, twórcy niezapomnianych hitów jak „Nadzieja”, „Lato w Kołobrzegu” czy „Pociąg do gwiazd”, wystąpią na naszej scenie już za kilka tygodni!

Rezerwujcie czas, zbierajcie znajomych i szykujcie się na niezapomniane dożynki pełne muzyki, tańca i radości! Tchórzew Kolonia - 7 września. Widzimy się pod sceną!

WÓJT GMINY BORKI
PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY BORKI
GOKIS W BORKACH Z/S W WOLI OSOWIŃSKIEJ
KGW W TCHÓRZEWIE KOLONII
SOŁECTWO TCHÓRZEW KOLONIA
SP W TCHÓRZEWIE KOLONII

2025
7 WRZEŚNIA
TCHÓRZEW KOLONIA
PLAC PRZY SZKOLE

DOŻYŃKI

GINNO-PARAFIALNE GMINY BORKI

PROGRAM

GODZ. 12.00 MSZA ŚW. W KOŚCIELE NMP WSPOMOZYCIELKI WIERNYCH W BORKACH
GODZ. 13.30 PRZEJAZD KOROWODU DOŻYŃKOWEGO
GODZ. 14.15 WYSTĘP MŁODZIEŻOWEJ ORKIESTRY DĘTEJ Z CZEMIERNIK-RADZYŃA PODLASKIEGO
GODZ. 14.30 UROCZYSTE OTWARCIE Z OBRZĘDEM CHLEBA
GODZ. 15.00 PREZENTACJA SOŁECTW I WIEŃCÓW
GODZ. 16.30 WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE
GODZ. 17.00 WYSTĘP ZESPOŁU WOKALNEGO WESOŁE CZAPLE
GODZ. 17.30 WRĘCZENIE NAGRÓD I PODZIĘKOWAŃ

GODZ. 18.00 SKANER
GODZ. 19.00 ZABAWA Z DJ MIKOŁAJEM
GODZ. 20.00 BOYS
GODZ. 21.00-22.00 ZABAWA Z DJ MIKOŁAJEM

BOYS **SKANER**

ORGANIZATORZY I SPONSORZY

GMINA BORKI KGW TCHÓRZEW KOLONIA SOŁECTWO TCHÓRZEW KOLONIA SZKOŁA PODSTAWOWA W TCHÓRZEWIE KOLONII

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
Sosnowica

Białka. Zebrali ponad 10 tysięcy na rzecz szpitala

Za nami piknik charytatywny w Białce. Na rzecz Centrum Zdrowia Psychicznego przy szpitalu w Parczewie udało się zebrać ponad 10 tysięcy złotych.

W programie był występ dzieci z zespołu Neonki oraz Asi Żebrowskiej. Zaprezentowało się Studio Onnea Paulina Ochedusko z pokazem tańca, przewidziano też pokaz straży pożarnej.

Wystąpiły zespoły ludowe z terenu gminy Dębowa Kłoda: Chmiel i Echo Dębowej. W programie był też panel konkursowy dla



Do Białki przyjechała postanka Monika Pawłowska. Nie zabrakło też zespołów ludowych

muzycznych talentów. Wystąpili m.in. Kamil Juchimiuk, Lord Faber, Cute-

Boy, DisKolibier, Klaudia Raducha, Mateusz Jarmusz, Discoprince, Hicior, Szafis,

Magnum i Rafał Sokołowski.

GR



Grażyna Lamczyk,
wójt gminy Dębowa Kłoda:

Głównym organizatorem był muzyk Rajmund Strok i jego przyjaciele. W tym celu założyli stowarzyszenie, aby pomóc zbierać środki finansowe na rzecz szpitala w Parczewie z przeznaczeniem na pomoc w zakupie busa dla Centrum Zdrowia Psychicznego, które swoim zasięgiem obejmuje powiat parczewski, lubartowski i włodawski. Współorganizatorami tego pikniku był powiat parczewski, SPZOZ Parczew i gmina Dębowa Kłoda. Ogromnie dziękuję muzykom za wyjątkowy i niepowtarzalny koncert, Wasz występ był niesamowity. Serdecznie dziękujemy za Wasze piękne serduszka otwarte na drugiego człowieka i chęć

niesienia pomocy potrzebującym. Dziękujemy za piękne wsparcie akcji charytatywnej, ale przede wszystkim za to, że to był Wasz pomysł, że ruszamy z inicjatywą pomocy osobom leczącym się w Centrum Psychiatrycznym. To dzięki Wam, drodzy Darczyńcy, udało się zebrać tak dużą kwotę - ponad 10 000 zł. Wrzucając pieniądze do puszek, pokazaliście, że los innych nie jest Wam obojętny. Jesteśmy bardzo wzruszeni Waszym zaangażowaniem i wierzymy, że razem możemy uczynić świat lepszym miejscem. Jesteśmy bardzo wdzięczni za okazany gest. Gośćmi na pikniku była poseł RP pani Monika Pawłowska oraz przewodnicząca Rady Gminy Dębowa Kłoda: Irena Terlecka i Zbigniew Małafiejew wraz z radnymi.

Wyjątkowe warsztaty w Podedwórze. Nawiązanie do lokalnego bohatera

Warsztaty modelarskie z historią w tle” Ludwik Kraszewski - Nasz Podniebny Bohater” zostały zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Podedwórze.

- Warsztaty modelarskie połączyły pasję do historii z kreatywnym działaniem dzieci.

Podczas warsztatów dzieci miały okazję składać modele samolotów, co stanowiło nie tylko świetną zabawę, ale



Warsztaty sprzyjały rozwijaniu zdolności manualnych, koncentracji oraz pracy zespołowej

także lekcję historii. Każdy model był nawiązaniem do

historycznych maszyn lotniczych, które odegrały ważną

rolę w dziejach lotnictwa i wydarzeniach historycznych. Warsztaty sprzyjały rozwijaniu zdolności manualnych, koncentracji oraz pracy zespołowej, a także pobudzały wyobraźnię i ciekawość historyczną - relacjonują przedstawiciele biblioteki.

Ludwik Kraszewski, który ma swój mural w Podedwórze, urodził się w sierpniu 1916 roku. Jako młody chłopak chodził do szkół w Zaliszczu oraz w Jabloniu. Już jako uczeń gimnazjum należał do sekcji szybowcowej Aeroklu-

bu Podlaskiej Wytworni Samolotów w Białej Podlaskiej. Maturę zdał w 1938 roku w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Józefa I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. W styczniu 1939 roku Kraszewski został przyjęty do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Warszawie. Edukację pochodzącego z Zaliszcza pilota przerwał wybuch II wojny światowej. Po kampanii wrześniowej Kraszewski znalazł się we Francji. - Po jej kapitulacji trafił do Anglii, gdzie we wrześniu 1942 roku

został przydzielony do Dywizjonu 303. Później Kraszewski służył jeszcze w 302 Dywizjonie - podaje aviation24.

Po zakończeniu II wojny światowej pilot studiował w Szkocji, po czym przeprowadził się do Kanady, gdzie mieszkał i pracował aż do śmierci. Zmarł w 2012 roku w wieku 96 lat. Za swoje zasługi został odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych oraz Medalem Lotniczym.

GR

Informacja Wójta Gminy Podedwórze

Działając na podstawie art. 38 ust.1 i 2 ustawy z dn. 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje, że tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, w sołectwach Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych: www.gmina-podedworze.pl i www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl (w zakładce: budżet i przetargi - przetargi) w dniu 05.08.2025r. podano do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargach ustnych na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Podedwórze.

Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w UG Podedwórze w godz. pracy urzędu lub pod nr telefonu 83 37 95 227.

Pielgrzymi z Włodawy odwiedzili parafię w Kodeńcu

Po raz kolejny Parafię Narodzenia NMP w Kodeńcu odwiedzili pielgrzymi idący z Włodawy na Jasną Górę. - W tym roku grupa jest większa i zdominowana przez młodych. Maryjo, prowadź - apelowali przedstawiciele parafii.



GR Grupa liczyła kilkadziesiąt osób

Fot.Parafia Narodzenia NMP w Kodeńcu

PAR

Gmina
SiemieńGmina
JabłońGmina
Milanów

Siemień zaśpiewał powstańcze piosenki



Na wieczór wspomnień o Powstańcach przygotowano śpiewniki, a ich historie przeplatały się z (nie)zakazanymi piosenkami

Siemień: W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, mieszkańcy Siemienia spotkali się w kościele parafialnym, by wspólnie śpiewać powstańcze pieśni.

W ten sposób uczcili pamięć powstańców, bohaterów Powstania Warszawskiego. Koncert poprzedziła msza święta w intencji ofiar, a w swoim kazaniu proboszcz Leszek Przybyłowicz

przybliżył wydarzenia z 1 sierpnia 1944 roku. Podczas wspólnego śpiewania wybrzmiały takie utwory jak „Warszawianka”, „Pałacyk Michła” czy „Warszawskie dzieci”. Spotkanie pełne



Podczas wydarzenia można było obejrzeć wystawę poświęconą samemu Powstaniu Warszawskiemu

spontaniczności, a wieczór pełen wzruszeń i pamięci o bohaterach tamtych dni, bo przecież historia łączy pokolenia. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Instytut Pamię-

ci Narodowej Oddział w Lublinie z prezydentem elektem Karolem Nawrockim na czele oraz Fundacji Mega Młodzi.

ema

Wyremontują plac zabaw

Jabłoń: Wraz z początkiem roku szkolnego, podopieczni gminnego żłobka „Jabluszek” w Jabłoni będą mogli korzystać z wyremontowanego palcu zabaw. Umowa z wykonawcą podpisana.

Od nowego roku szkolnego dzieci będą mogły poszaleć

na nowo zainstalowanych urządzeniach. Zakres zadania obejmuje nie tylko montaż dodatkowych elementów do zabawy, powstanie osłona zaciemniająca. Projekt zakłada również zagospodarowanie terenu wraz z nowymi nasadzeniami, a także położone zostaną maty przerostowe w celu utwardzenia i wyrównania terenu. Umowa z wykonawcą już została podpisana. W drodze przetargu do wykonania tego zadania

zostało wybrane Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe MAAK Adrian Kozak reprezentowane przez Adriana Kozaka, w imieniu gminy Jabłoń umowę podpisał Piotr Denejko sekretarz gminy.

Dofinansowanie z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynosi ponad 240 tys. zł. Zakończenie prac planowane jest na koniec sierpnia tego roku.

ema

Kajaki wśród wakacyjnych atrakcji



Kajaki to świetny pomysł na atrakcję podczas zajęć wakacyjnych, oferujący zarówno aktywność fizyczną, jak i możliwość obcowania z naturą. Taką formę spędzania wolnego czasu podczas wakacji zaproponował dla dzieci i młodzieży Gminny Ośrodek Kultury w Milanowie.

ema

Cześć i chwała Bohaterom



Dla najmłodszych mieszkańców gminy to prawdziwa lekcja historii. 1 sierpnia przypada Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego. O godzinie 17 zawyły syreny, a pod pomnikiem 100-lecia Niepodległości Polski oddano hołd uczestnikom i bohaterom walczącej Polski. Dzieci złożyły pod pomnikiem biało-czerwone kwiaty i zapalily znicz.

ema

Wystawa pełna pasji

Jabłoń: Nasi Lokalni - wystawa pełna pasji i talentu, pod takim hasłem w Pałacu Lubieńskich w Kolanie można zobaczyć prace mieszkańców.

O tym, jak wielki talent kryje się wśród naszych najbliższych, sąsiadów, przyjaciół i znajomych można się prze-

konać, odwiedzając Kolano. Do 17 sierpnia w pięknych wnętrzach pałacu Łubieńskich w Kolanie można podziwiać rzeźby, które opowiadają historie zakłete w drewnie i kamieniu, malarstwo oraz unikatowe rękodzieło. Otwarcie wystawy odbyło się sierpnia. Była to doskonała okazja, by spotkać się z artystami, porozmawiać o ich twórczości i dowiedzieć się, co ich inspiruje do two-

żenia. To nie tylko wystawa, to także spotkanie z kulturą, okazja do spokojnego, inspirowanego popołudnia i czas, by wspólnie cieszyć się pięknem sztuki. Realizacja wydarzenia jest efektem zaangażowania lokalnej społeczności w Konkursie Nasz Zabytek Fundacji Most the Most.

ema

Za nami kolejny Jarmark Holeński. Gorsza pogoda – mniejsza frekwencja



W programie były m.in. występy zespołów ludowych



Holeńska cerkiew przeżywała prawdziwe obłędzenie



Można było m.in. kupić obrazy namalowane przez ludowych artystów

Występy zespołów ludowych czy warsztaty sztuki ludowej – pod koniec lipca został zorganizowany kolejny Jarmark Holeński.

Wydarzenie budzące duże zainteresowanie mieszkańców powiatu parczewskiego tradycyjnie zgromadziło tłumy, choć w tym roku frekwencja była niższa niż w poprzednim. Nie dopisała pogoda, momentami padał ulewny deszcz. - W zeszłym roku samochody stały aż do skrzyżowania z drogą w kierunku Sosnowicy, w tym roku aut jest mniej - mówi mężczyzna, który na swojej działce zorganizował parking dla samochodów. - To okazja, aby dorobić sobie ok. półtora tysiąca złotych. Biorę 10 zł od auta - tłumaczy.

Jarmark tradycyjnie zaczął się od Boskiej Liturgii wraz z procesją celebrowaną ku czci św. Antoniego Pieczerskiego w cerkwi pw. św. Antoniego. Po liturgii prelekcję wygłosił nasz redakcyjny kolega – Zbigniew Smółko.

Kolejna część została zorganizowana na terenie skansenu w Holi. W programie był m.in.: występ warszawsko-lubelskiej orkiestry dętej, występ chóru Fletnia Pana, występy zespołów ludowych, kiermasz sztuki ludowej czy warsztaty tańca tradycyjnego.

Nie zabrakło stoisk gastronomicznych, można było skosztować m.in. pierogi ruskie przygotowane przez koła gospodyń wiejskich, oscypki z boczek czy lody.

Grzegorz Rekiel



Swoje stoiska miały koła gospodyń wiejskich



Rękodzieła robiły ogromne wrażenie



Goście mogli poczuć uroki dawnej wsi



Nie zabrakło stoisk gastronomicznych



Momentami padał ulewny deszcz, dlatego frekwencja była mniejsza niż w ubiegłym roku

Zasłużeni dla kultury

Mówi się o nich „ikony jarmarku”, Alina i Tadeusz Karabowicz mają na swoim koncie ponad 35 lat działalności twórczej. Za organizowanie projektów sprzyjających aktywizacji mieszkańców, kształtowanie wrażliwości artystycznej wśród dzieci i młodzieży, wdrażanie działań edukacyjnych obejmujących między innymi zagadnienia społeczne i kulturowe, kultywowanie historii i tradycji narodowej oraz otwartość na dialog międzykulturowy, podczas XXVII edycji Jarmarku Holeńskiego odebrali medal 105 lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

- Chcemy ten medal dedykować ludziom, którzy przez 26 lat pracowali przy tym jarmarku - mówiła podczas wystąpienia Alina Karabowicz. Dziękuję wszystkim wolontariuszom, którzy na przestrzeni lat nas wspomagali podczas organizacji tego wydarzenia. Jarmark Holeński to marka, to



Alina i Tadeusz Karabowicz z Towarzystwa Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia w Holi

wspaniałe wydarzenie i cieszę się, że udało się zorganizować kolejną edycję. Nie byłoby Jarmarku Holeńskiego, gdyby nie było tej pięknej niebieskiej cerkwi

Alina i Tadeusz Karabowicz

z Towarzystwa Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia w Holi. To wyróżnienie i docenienie ich wieloletniej działalności.

ema
PAR